Dziś w numerze dodatek: PANI DOMU

Środa, 5 grudnia 1934 - Nr. 277

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

O. M. P.

(z) O ile na terenie młodzieży akademickiej, czy też ogólniej mówiąc, inteligenckiej, nie od dziś spotykamy próby samodzielnego formułowania zagadnień ideowych, znajdujące swój wyraz w różnorakich formach organizacyjnych, te olbrzymie rzesze młodzieży robotniczej i rzemieślniczej w ruchach tych biorą udział bardzo mały.

Dość liczne próby i usiłowania wciągnięcia tej młodzieży do organizacyj o typie mniej lub więcej zdecydowanie politycznym mijały się z celem, gdyż nie respektowały w należytym stopniu momentu najważniejszego w organizacji młodzieżowej, mianowicie wychowania młodzieży. Ważność tego czynnika uświadomić sobie można należycie, jeśli się zwróci uwagę, iż w miastach i miasteczkach naszych liczba młodzieży robotniczej w wieku 16—20 lat sięga setek tysięcy. Młodzież ta najczęściej zostawiona była sama sobie.

Szkodliwość tego układu stosunków rzucała się każdemu jaskrawo w oczy. Przed dwoma więc laty grono działaczy podjęło myśl stworzenia takiej organizacji młodzieży robotniczej, któraby potrafiła zapobiec choćby częściowo fatalnym warunkom, w jakich się rozwija młody robotnik polski. W ten sposób powstała Organizacja Młodzieży Pracującej. (O. M. P.).

Zasadniczym celem, jaki O. M. P. wytknął dla swej działalności jest wychowanie nowego obywatela-pracownika i jaknajściślejsze związanie go z państwowością polską. Cele te wskazują już wyraźnie, iż praca O. M. P. pozbawiona jest momentów bieżącej, doraźnej polityki, a idzie po linji, wytkniętej przez polską rację stanu.

Należyte pojmowanie zagadnienia pracy odgrywa w działalności O. M. P-u pierwszorzędną rolę. Chodzi tu przedewszystkiem o zaszczepienie poczucia, iż praca jest nietylko źródłem zarobkowania jednostki, lecz i jej służbą narodową oraz jedyną racją bytu społecznego. Programu wychowawczego dopełniają zagadnienia kultury artystycznej oraz sport i wychowanie fizyczne. Dając śpiew, muzykę, teatr i dobrą książkę, daje się młodzieży możność podniesienia tak rozpaczliwego dziś stanu kultury i wyżycia się artystycznego w formie godziwej rozrywki.

W ciągu niespełna dwuletniej działalności Organizacja Młodzieży Pracującej rozszerzyła swą sieć organizacyjną na całą Polskę, licząc obecnie 22 tysiące uczestników, zgrupowanych w 300-tu ogniskach.

Sytuacja gospodarcza zmusiła O. M. P. do podjęcia opieki materjalnej nad swymi uczestnikami, wśród których wielu przygotowanych dostatecznie do pracy — pracy tej nie znajduje. Stworzono więc sieć warsztatów rzemieślniczych najróżnorodniejszego typu, opartych na zasadach spółdzielczych. Na tym terenie współpracuje O. M. P. ściśle ze Stowarzyszeniem Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą prowadzącą akcję „ochotniczych ośrodków pracy".

Dla celów pracy organizacyjnej i ideowej służą wydawnictwa prasowe O. M. P-u „Obóz Młodych", wychodzący dwa razy tygodniowo oraz „Biuletyn Programowo-Organizacyjny", ukazujący się w formie miesięcznika.

Miljard franków francuskich zapłacą Niemcy za kopalnie saarskie

Podpisanie w Rzymie francusko-niemieckiego układu finansowego

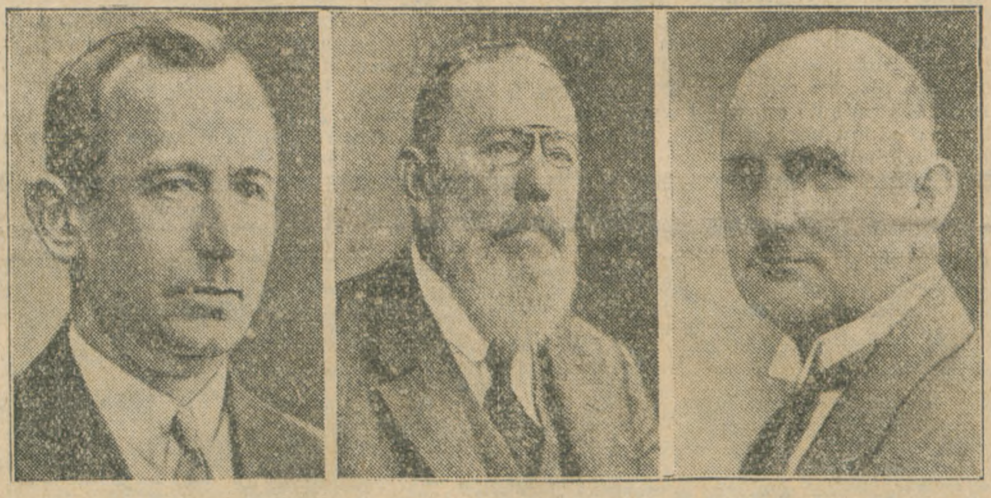
Rzym, 4. 12. (PAT). Wczoraj o godz. 13 komitet trzech zakończył swoje prace podpisaniem układu francusko-niemieckiego w sprawach finansowo-gospodarczych Saary.

Według informacyj z kół francuskich, suma, jaką zapłacą Niemcy za kopalnie w wypadku powrotu Saary do Niemiec, ustalona została na 900 miljonów franków francuskich, do czego jeszcze dojdą koszty inwestycyj, które podniosą zapewne tę sumę do 1 miljarda franków. Suma ta ma być spłacona Francji w dość krótkim terminie, przyczem płatność ma być dokonana walutą francuską, będącą w obiegu na terenie Saary. Przewidywane są podobno również dostawy węglowe.

Niezależnie od protokółu francusko-niemieckiego, podpisanego przez ambasadora francuskiego de Chambrun i ambasadora niemieckiego von Hassela, zakomunikowany będzie Radzie Ligi Narodów raport komitetu trzech. Raport ten zawierać będzie podobno także zalecenia polityczne. Według krążących pogłosek, Niemcy zgodzić się miały na rozciągnięcie gwarancyj bezpieczeństwa i wolności na wszystkich mieszkańców Saary, a nie tylko na osoby, biorące udział w głosowaniu. Od gwarancyj tych wyłączeni być mają jednak cudzoziemcy polityczni, którzy dopiero w ostatnim czasie przybyli do Saary.

Następne zebranie komitetu trzech odbyć się ma dziś w Genewie, dokąd udaje się baron Aloisi.

Dymisja dyrektorjatu Kłajpedy



Jak już donosiliśmy, litewski dyrektorjat w Kłajpedzie podał się do dymisji. Bezpośrednim powodem ustąpienia są trudności gospodarcze Kłajpedy, których dyrektorjat nie umiał „rozgryźć". W skład dyrektorjatu wchodzili: 1) Toliszus, 2) Kadgien i 3) Reisgrys (przewodniczący). Gubernator Nowakas przyjął dymisję Dyrektorjatu, powierzając mu tymczasowe pełnienie funkcji.

Najbliższy współpracownik Rauschninga w więzieniu

Sensacyjne aresztowania w Gdańsku

W ubiegłą sobotę aresztowano w Gdańsku najbliższego współpracownika byłego prezydenta senatu dr. Rauschninga oraz referenta prasowego senatu Jerzego Streitera. Streiter przed kilku dniami został wykluczony z partji przez przywódcę stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Forstera.

Pomocnik kierownika policji politycznej komisarz Krieger osadzony został w piątek w areszcie śledczym.

Niemiecki balon sportowy „Hindenburg"

przymusowo wylądował pod Osiem

W niedzielę około godziny 11 rano w lesie pod Osiem (w powiecie świeckim) wylądował przymusowo sportowy balon niemiecki „Hindenburg", zarejestrowany w Międzynarodowym Związku Balonów Wolnych. Załogę balonu stanowili trzej piloci z Drezna: Hans Schwartz, Karol Vent i Helmuth Noef. Wszyscy trzej lotnicy posiadali zawizowane paszporty i odpowiednie zaświadczenie Międzynarodowego Związku Balonów Wolnych.

Balon wyleciał w sobotę o godzinie 22 z Drezna i miał za zadanie przelecieć do Berlina, pędzony jednak wiatrami i mgłą zabłądził w nocy nad morze Bałtyckie, skąd w niedzielę nad ranem górne wiatry rzuciły go na ląd. Straciwszy orjentację i balast lotnicy postanowili wylądować pod Osiem.

Oryginalny zatarg

Głodówka 800 chorych w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie

(o) Warszawa, 4. 12. (tel. wł.). Wczoraj rano 800 chorych Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie rozpoczęło głodówkę. Głodówka wybuchła z powodu zaprowadzonej zmiany w odżywianiu, która przewidywała, iż chorzy otrzymywać będą pożywienie 3 razy dziennie, a nie jak dotychczas cztery razy. Zlikwidowano podwieczorki i w pewnej mierze zmniejszono racje.

Ta zmiana sposobu odżywiania chorych była eksperymentem naukowym, opracowanym przez jednego z docentów Uniwersytetu Warszawskiego, w porozumieniu ze sferami naukowemi. Nowy system odżywiania oparty był na zasadzie t. zw. odżywiania kalorycznego, przewidującego prowadzenie kuchni djetetycznej, która zaleca podawanie chorym dużej ilości jarzyn, a mniejszych ilości mięsa.

Chorzy przeważnie rekrutujący się ze sfer ubogich, a więc przyzwyczajonych do pożywienia jakościowo gorszego ale ilościowo dużego odnieśli się do inowacji zdecydowanie wrogo. Początkowo odrzucali podawane im pokarmy; naprzykład nie chcieli jeść sałatek jarzynowych z sosem majonezowym, a następnie rozpoczęli głodówkę. Ponieważ władze szpitalne doszły do przekonania, że zmiana w pożywieniu jest nie wskazana, oryginalna ta sprawa została załatwiona.

Dr. Lambert Carsten

posłem nadzwyczajnym Holandji w Warszawie

Warszawa, 4. 12. (PAT). Dotychczasowy charge d'affaires Holandji p. dr. Lambert Carsten mianowany został przez J. K. M. królową Wilhelminę — posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Holandji w Warszawie.

Kolonja chińska wita posła Hang-Hsin-Hai

Warszawa, 4. 12. (PAT). W poniedziałek wieczorem staraniem Instytutu Wschodniego i stowarzyszenia polsko-chińskiego odbyła się w salonie Instytutu Wschodniego w Warszawie uroczysta akademja, celem powitania nowomianowanego posła republiki chińskiej p. Hang-Hsin-Hai w Polsce.

Ś. p. Józef Krzesz Mecina

Zgon poznańskiego artysty-malarza

Poznań, 4. 12. (PAT). Wczoraj w szpitalu Przemienia Pańskiego w Poznaniu zmarł artysta-malarz Józef Krzesz Męcina. W ostatnich dniach artysta zapadł na grypę i to spowodowało śmierć. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w środę. Ś. p. Józef Krzesz Męcina odznaczony był orderami Polonia Restituta i francuskim Legji Honorowej.

Nominacje w sądownictwie

(o) **Warszawa, 4. 12. (tel. wł.).** Na wniosek Ministra Sprawiedliwości, Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziego Sądu Okręgowego w Toruniu Józefa Nawrockiego — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Kielcach, sędziego Sądu Okręgowego w Chojnicach Józefa Chmielewskiego — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Ostrowiu Wlkp.

Zebranie inauguracyjne

Polskiego Związku Zachodniego

(o) **Warszawa, 4. 12. (tel. wł.).** 8 bm. o godzinie 11-tej rano odbędzie się inauguracyjne zebranie Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego, pierwsze po przeniesieniu siedziby Związku z Poznania do Warszawy. Na zebraniu, które odbędzie się w gmachu Państwowego Banku Rolnego, dokonane zostaną wybory prezydjum rady i zarządu głównego.

Funkcjonarjusz „Volksbundu" pod kołami samochodu

Katowice, 4. 12. (PAT). Jak donosi prasa niemiecka, onegdaj koło Mikołowa przejechany został przez samochód ciężarowy funkcjonarjusz Volksbundu, kierownik biura porad zawodowych dr. Flach. Po przewiezieniu do szpitala dr. Flach był zmuszony poddać się amputacji nogi. W następstwie zakażenia krwi dr. Flach zmarł wczoraj w szpitalu.

Dokoła mordu w Leningradzie

Zabójcą jest b. urzędnik oddziału inspekcji robotniczo-włościańskiej Mikołajew

Według komunikatu sowieckiego komisarjatu spraw wewnętrznych, dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że zabójcą Kirowa jest b. urzędnik leningradzkiego oddziału inspekcji robotniczo-włościańskiej Leonid Mikołajew, urodzony w roku 1904.

Zabójstwo Kirowa, będące pierwszym od szeregu lat ujawnionym zamachem politycznym w Sowietach wywołało olbrzymie wrażenie w całym kraju. Wszystkie gazety wyszły w żałobnych obwódkach, w miastach wywieszono żałobne flagi. Prasa przepełniona jest nekrologami, danemi biograficznemi oraz wspomnieniami o zmarłym. Szereg fabryk, instytucyj i organizacyj społecznych nadesłało oświadczenia z wyrazami oburzenia, z żądaniem surowej kary dla zamachowca oraz z zapewnieniami wierności dla reżimu.

Odezwa leningradzkiego związku pisarzy sowieckich podpisana przez 20 czołowych nazwisk z Al. Tołstojem i Michałem Słonimskim na czele wręcz nawołuje do represyj, wzywając o „nienawiść przeciw nienawiści". W analogicznym tonie utrzymana jest odezwa leningradzkiej organizacji naukowej, podpisana przez prof. Jemanowa.

Z ogłoszonego szczegółowego życiorysu Kirowa wynika, iż Kirow rozpoczął swą działalność rewolucyjną w Tomsku w roku 1904—1905. Był kilka razy więziony przez władze carskie za nielegalną akcję polityczną. Między innemi skazany został na 3 lata twierdzy za organizację nielegalnej drukarni.

Następnie skazany został na osiedlenie w Irkucku, skąd zbiegł do Władywostoku. Brał czynny udział w walkach wojsk czerwonych na Kaukazie oraz pod Astrachaniem. Kirow stał wówczas na czele 8-ej armji i przyczynił się do rozbicia wojsk Denikina.

Następnie mianowany był przedstawicielem pełnomocnym R. S. F. S. R. w Tyflisie. Przez dłuższy czas pracował jako sekretarz partji komunistycznej w okręgu Azerbejdżanu, oraz w Południowym Kaukazie. Kirow był członkiem delegacji sowieckiej do rokowań pokojowych z Polską.

Agencja TASS stwierdza, iż Kirow był zawziętym wrogiem najbardziej drobnych odchyleń od linji partyjnej, nakreślonej przez Lenina. Był on niezmordowanym bojownikiem socjalizmu w Związku Sowieckim i jako jeden z pierwszych, idąc za wskazaniami Stalina walczył z ruchem Trockiego, z akcją opozycyjną Zinowiewa i innemi odchyleniami od linji partyjnej.

Likwidację resztek oporu wewnętrznego

zapowiedział Hitler na zebraniu ministrów i reprezentantów Reichswehry

Paryż, 4. 12. (PAT). „Journal des Debats" zamieszcza wiadomość, że w końcu listopada odbyło się w Berlinie, pod przewodnictwem kanclerza Hitlera, zebranie ministrów, przedstawicieli Reichswehry i reprezentantów przemysłu. Na zebraniu tem kanclerz Hitler miał oświadczyć, że dzięki bierności zagranicy szanse Niemiec w plebiscycie w Zagłębiu Saary polepszyły się tak dalece, że można być pewnym zwycięstwa w dn. 13 stycznia 1935 r.

Jeżeli te nadzieje, podaje dalej dziennik, zostaną urzeczywistnione, kanclerz ma być zdecydowany rozwiązać Reichstag i przeprowadzić natychmiast nowe wybory, które zdaniem kanclerza zlikwidują resztki oporu wewnątrz kraju. Po wzmocnieniu się sytuacji wewnętrznej Rzeszy, rząd niemiecki ma przystąpić do energicznej ofenzywy na terenie zagranicznym w celu uzyskania legalizacji zbrojeń. W tym celu udzielone zostaną wysłannikom rządu Rzeszy pełnomocnictwa do dania do zrozumienia, że oddziały S. A. i służby pracy zostałyby w zupełności zniesione a częściowo także i oddziały S. S. w wypadku, gdyby żądania Niemiec w sprawie zbrojeń zostały uwzględnione.

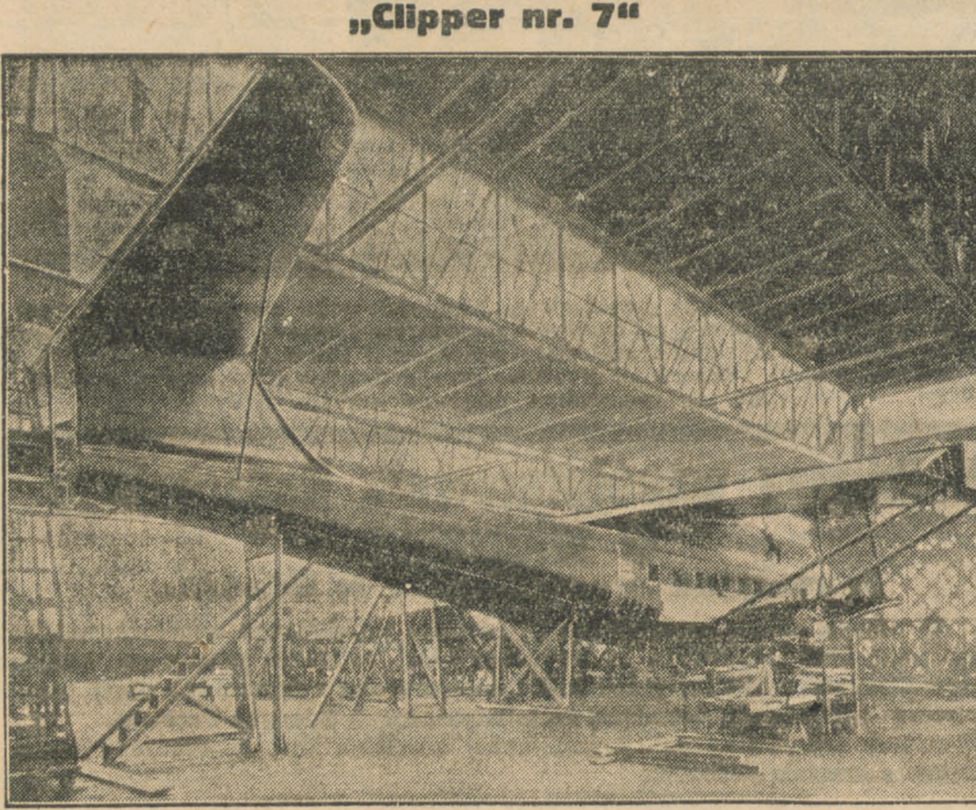
„Wojna" o insygnja uniwersyteckie w Pradze nie została zakończoną

Po awanturach studenckich — awantury wśród pisarzy

Praga, 4. 12. (PAT). Sprawa insygnjów uniwersyteckich nie została zakończona przez zwrot ich i zaniechanie demonstracyj studenckich. Poza zamknięciem wykładów na uniwersytecie niemieckim aż do początku stycznia 1935 ustąpili, jak wiadomo, rektor i dziekani uniwersytetu niemieckiego. Dymisję swą jednak cofnęli po 24 godzinach jak słychać w obawie, że rząd mógłby mianować kierownictwo uniwersytetu o charakterze komisarycznym.

Około 60 lewicowych pisarzy czechosłowackich ogłosiło odezwę przeciwko tendencjom antydemokratycznym i faszystowskim. Odezwa ta wywołała oburzenie w prasie i opinji prawicowej. Znany poeta czechosłowacki gen. Medek ogłosił list otwarty do czołowego pisarza czeskiego Karola Czapka, który odezwę powyższą podpisał. W liście gen. Medek potępia odezwę i wyraża zdumienie, że Czapek ją podpisał. List ten wywołał, poza odpowiedzią Czapka, atak w całej prasie lewicowej, która domaga się nawet usunięcia Medka z armji.

„Clipper nr. 7"



W Baltimore (U. S. A.) wykończony jest obecnie samolot pasażerski, który w tej chwili jest największym tego rodzaju samolotem na całym świecie. Samolot ten nosi nazwę „Clipper nr. 7". Obsługę samolotu stanowi 6 osób. W luksusowych kabinach znajdzie wygodne pomieszczenie 50 pasażerów. Samolot rozwijać będzie szybkość 288 km na godzinę.

Piękne zwycięstwo bokserów pomorskich

w spotkaniu z reprezentacją Prus Wschodnich

Reprezentacyjne spotkanie bokserskie Pomorze — Prusy Wschodnie rozegrane ubiegłej niedzieli w Bydgoszczy przyniosło barwom Pomorza nowe zwycięstwo nad Niemcami, w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga musza: Kwiatkowski (Grudziądz, Pe-Pe-Ge) — Huse (Ostpreussen). Przez wszystkie trzy starcia wyraźnie górował Polak. Zwycięstwo Polaka na punkty zasłużone.

Waga kogucia: Wojtkowiak (Strzelec, Bydgoszcz) — Schormacher (O. pr.). Bydgoszczanin zawiódł na całej linji. Przegrał przez k. o.

Waga piórkowa: Borowicz (Strzelec, Bydgoszcz) — Ockermann (O. pr.). Niemiec wygrał wysoko na punkty. U Borowicza znać spadek formy.

Waga lekka: Sworowski (Strzelec, Grudziądz) — Preuss (O.-pr.). Walka wyrównana. Wynik nierozstrzygnięty.

Waga półśrednia: Sobek (Strzelec, Bydgoszcz) — Obernowitz (O.-pr.). Bydgoszczanin uległ Niemcowi na punkty.

Waga średnia: Zaremba (Strzelec, Grudziądz) — Geiling (O.pr.). Najładniejsza walka wieczoru. Zaremba zwyciężył przez techniczne k. o.

Waga półciężka: Wezner (Pe-Pe-Ge, Grudziądz) zwyciężył walkowerem.

Waga ciężka: Kuchnowski (Pe-Pe-Ge, Grudziądz) — Palowitz (O. pr.). Młody zawodnik pomorski w pierwszej rundzie zwy ciężył przez techniczne k. o.

Szersze omówienie zawodów odkładamy do następnego numeru.

Wyjazd p. Wojewody Pomorskiego

W dniu wczorajszym pociągiem pospiesznym do Warszawy wyjechał p. Wojewoda Pomorski na trzydniowy zjazd wojewodów.

Rozporządzenie o opiece nad zabytkami architektonicznemi nie jest niezgodne z konkordatem

Ważne rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

(o) Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znalazła się sprawa biskupa Laubitza, wikarjusza generalnego archidjecezji gnieźnieńskiej. Na szereg orzeczeń Ministerstwa W. R. i O. P., uznających pewną ilość kościołów terenu tej archidjecezji za zabytki architektury i sztuki kościelnej i rozciągających nad temi objektami opiekę państwa, po myśli przepisów rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej — skarga wysunęła twierdzenie, że wymienione rozporządzenie jest sprzeczne z konkordatem i domagała się uchylenia przez Trybunał zaskarżonych orzeczeń ministerjalnych. Trybunał, po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy i po wysłuchaniu przedstawicieli stron, wydał wyrok, oddalający skargę. W szczegółach motywów wyroku Trybunał stwierdził m. in., że wymienione rozporządzenie nie jest niezgodne z konkordatem.

Mahometanie i karaimi w Polsce

regulują prawne podstawy istnienia tych wyznań

Wilno, 4. 12. (PAT). Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim przybyły do Wilna dyrektor departamentu wyznań Min. WR. i OP. Franciszek Potocki odbył konferencję z przedstawicielami duchowieństwa muzułmańskiego i karaimskiego, na czele z muftim dr. Szynkiewiczem i hachanem karaimskim Szapszałem, w sprawie uregulowania podstaw prawnych wyznania muzułmańskiego i karaimskiego w Polsce.

Duchowni obu wyznań złożyli projekt statutów związku religijnego muzułmańskiego i związku religijnego karaimskiego oraz wręczyli je dyrektorowi Potockiemu z prośbą o uzyskanie aprobaty rządu na treść tych przepisów.

Jednocześnie na powyższej konferencji uczyniono zadość art. 115 konstytucji w sprawie projektów, regulujących stosunek państwa do wyznań muzułmańskiego i karaimskiego w Polsce.

Japonja wypowiada traktat waszyngtoński

Tokio, 4. 12. (PAT). Gabinet japoński postanowił wczoraj rano notyfikować sygnatarjuszom traktatu waszyngtońskiego wypowiedzenie tego traktatu przez Japonję. Decyzja ta przedstawiona będzie prywatnej radzie cesarza.

Budowę 48 nowych okrętów

planuje St. Zjedn.

Waszyngton, 4. 12. (PAT). Decyzja Stanów Zjedn. rozbudowania marynarki do granic, zakreślonych przez traktat waszyngtoński, znalazła potwierdzenie w sprawozdaniu sekretarza marynarki Swansona za rok 1934. Ustawa przewiduje rozpoczęcie obecnie budowy 70 okrętów. Po zakończeniu tej budowy w ciągu najbliższych 30 miesięcy Stany Zjednoczone, aby osiągnąć granice, zakreślone przez traktat morski, będą musiały wybudować jeszcze 78 okrętów.

Grozę budzące wieści o straszliwej powodzi w Australji

Melbourne, 4. 12. (PAT). Powódź w okręgu Melbourne przybiera katastrofalne rozmiary. Poziom rzeki Yarra podniósł się do poziomu nigdy przedtem nie notowanego. Wiele mostów zostało zniesionych a pozostałym zagraża niebezpieczeństwo. Miasto Koweerup zostało ewakuowane. Brak jest w dalszym ciągu wiadomości o 17 zaginionych członkach załogi parowca „Coramba", którego szczątki pływają wzdłuż brzegów. Z okolic nawiedzonych przez powódź nadchodzą wiadomości, budzące grozę. Mieszkańcy Koweerup całą noc spędzili na dachach domów. Chorzy, znajdujący się w szpitalu uratowani byli przez otwory w dachach.

Pożar samolotu

na przewodnikach wysokiego napięcia

Wiedeń, 4. 12. (PAT). Na jednem z przedmieść Wiednia wydarzył się niezwykły wypadek. Z powodu gęstej mgły samolot sportowy wpadł na przewodniki elektryczne wysokiego napięcia. Samolot ogarnięty płomieniami, spalił się doszczętnie, zaś pilot i jego towarzysz w ostatniej chwili zdołali wyskoczyć ze spadochronem i dzięki temu uratować życie.

50 osób z połamanemi rękami i nogami

pod zawaloną trybuną praskiej „Slavii"

Praga, 4. 12. (PAT). W niedzielę na boisku „Slavii" w czasie meczu piłki nożnej zawaliła się trybuna. Około 50 osób odniosło obrażenia. Większość z nich ma połamane ręce i nogi.

100 generałów francuskich

przejdzie w przyszłym roku na emeryturę

Paryż, 4. 12. (PAT). „Matin" donosi, że w ciągu przyszłego roku nastąpią duże zmiany w sztabie generalnym armji, gdyż 30 generałów dywizji osiągnie w roku 1935 granicę wieku, wynoszącą 62 lata. 49 generałów brygady i 21 funkcjonarjuszy, posiadających analogiczny stopień wojskowy osiągnie w roku przyszłym granicę wieku 60 lat. Pomiędzy generałami dywizji, którzy przekroczą granicę wieku znajduje się 5 komendantów korpusu a także wiceprzewodniczący Wyższej Rady Wojennej gen. Weygand.

Stan zdrowia Herriota nie budzi obaw

Paryż, 4. 12. (PAT). Herriot, który od paru dni zachorował poddał się badaniu lekarskiemu. Lekarze orzekli, że stan jego nie budzi żadnych obaw, jednakże kilka dni wypoczynku jest dla niego niezbędne.

Reichswehra — S. S.

„Times" przepowiada wybuch konfliktu między obu armjami

Londyn, 4. 12. (PAT). Korespondent berliński „Times" przepowiada bliski konflikt między Reichswehrą a oddziałami S. S. Napięcie między obu „armjami" — pisze korespondent — jest dziś publiczną tajemnicą i dochodzi do podobnego stanu, jaki istniał między Reichswehrą a oddziałami S. A. przed 30 czerwca. Coprawda S. S. jest liczebnie o wiele słabszą od S. A., ale licząc od 200 do 300.000 członków jest daleko lepiej wyćwiczona i wyekwipowana. Wykazuje ona też wyraźne aspiracje wojskowe.

Soczewka-olbrzym

Nowy Jork, 4. 12. (PAT). W mieście Corning w stanie New York, zdołano zbudować olbrzymią soczewkę, której średnica wynosi 5 mtr. 87 cm. Soczewka ta pozwoli widzieć na odległość 900 miljonów lat świetlnych, czyli trzy razy dalej, niż było to możliwe przy pomocy dotychczasowych teleskopów.

Podwyższenie kwoty emisji bilonu z 396 do 426 milj. zł

W ciągu ostatniego półrocza dał się zauważyć w szeregu ważnych punktów gospodarczych kraju brak bilonu, a zwłaszcza monet srebrnych. Ponieważ objawu tego, występującego stale od dłuższego czasu, nie można było uważać za przejściowy — nastąpiło w myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego porozumienie Ministerstwa Skarbu z Bankiem Polskim w celu odpowiedniego podwyższenia wysokości emisji skarbowej

Granicę tej emisji, wynoszącą dotychczas 396 milj. złotych, podwyższono do 426 milj. zł.

Armja Rezerwowa Pomorza
w twórczej pracy dla Państwa

Jak już donosiliśmy, na dorocznem posiedzeniu Pomorskiej Rady Wojewódzkiej BBWR, która obradowała w niedzielę w Toruniu, m. in. o **„Armji Rezerwowej Pomorza" wygłosił referat pierwszy wiceprezes Pomorskiej Wojewódzkiej Federacji Obrońców Ojczyzny p. nacz. Wiktor Grzanka.** Ze względu na to, że tysiączne rzesze członków Federacji nie miały możności wysłuchania tego referatu, zamieszczamy go poniżej w całości.

Red.

Mam przestawić dorobek pracy dla Państwa na Pomorzu dokonany przez organizacje rezerwy i b. wojskowych zrzeszonych w Federacji Obrońców Ojczyzny czyli przez Armję Rezerwową Pomorza. Ze względu na krótki czas ograniczę się jedynie do ważniejszych momentów pracy podając ją w streszczeniu i ogólnych zarysach.

Dla należytego naświetlenia muszę się cofnąć wstecz, obejmując okres ostatnich 3-ch lat.

W końcu 1931 r. w listopadzie, a więc pełne 3 lata temu przybył na Pomorze Pan Wojewoda Stefan Kirtiklis i odrazu **rzucił hasło Wielkiej Armji Rezerwowej Pomorza pod egidą Federacji Obrońców Ojczyzny.**

Myślą przewodnią Pana Wojewody było wytworzenie w szerokich masach społecznych pewnej dynamiki i ożywienia do zbiorowej twórczej pracy dla Państwa oraz pracy nad przygotowaniem obrony granic kraju wogóle, a Pomorza w szczególności.

Cele zaś i zadania, wypływające z tego hasła były nast.: 1) zespolenie mas rezerwy i byłych wojskowych w jednolitą, zwartą dyspozycyjną całość; 2) wciągnięcie w orbitę Wielkiej Armji Rezerwowej nie tylko Związków rezerwy i byłych wojskowych zrzeszonych w Federacji Obrońców Ojczyzny, lecz wszystkich innych organizacyj pracujących na rzecz Obrony Kraju; 3) skoordynowanie i zespolenie wysiłków w pracy dla Państwa w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rzucone hasło znalazło w społeczeństwie pomorskiem żywy oddźwięk, a gorliwe poparcie armji czynnej z panem dowódcą korpusu gen. Pasławskim — na czele.

Organizacje i Związki Federacji Obrońców Ojczyzny, pobudzone do życia, owiane duchem patrjotyzmu rozpoczęły energiczną i rzetelną planową pracę.

Praca ta szła w 3-ch kierunkach: 1) pracy organizacyjnej; 2) pracy ideowo-wychowawczej i państwowo-twórczej; 3) wyszkolenia wojskowego rezerw.

Kilka słów o pracy organizacyjnej

Krótko mówiąc, zostały zorganizowane Władze Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, a mianowicie Zarząd Wojewódzki Pomorski z siedzibą w Toruniu, oraz Zarządy Powiatowe na całym obszarze województwa pomorskiego. Ponadto w poszczególnych związkach sfederowanych nastąpiły bądź to zmiany Zarządów bądź częściowa reorganizacja. Chodziło bowiem o utworzenie zespołów złożonych z ludzi jaknajbardziej wartościowych możliwie zdolnych do twórczej, rzetelnej i ideowej pracy.

Już z wiosną roku 1932 praca organizacyjna Armji Rezerwowej była w znacznej mierze zakończona.

W skład Federacji wchodziły nast. Związki: 1) Związek Legjonistów i Peowiaków; 2) Związki Oficerów i Podoficerów Rezerwy; 3) Związki Powstańców i Wojaków O. K. VIII.; 4) Związki Inwalidów Wojennych; 5) Legja Inwalidów Wojsk Polskich, oraz w czasie późniejszym dojdzie Związek Rezerwistów.

Zarządy Federacji Obrońców Ojczyzny tworząc organ nadrzędny Związków sfederowanych są czynnikiem koordynacji wysiłków, zespolenia i czynnikiem jednolitego nastawienia państwowego — nastawienia ideowego.

W skład Zarządów Federacji, oraz Powstańców i Wojaków i Rezerwistów wchodzą komendanci jako organ samodzielny, albowiem na Pomorzu komendantami rezerw na szczeblu tak Okręgu jak i powiatów zostali wyznaczeni przez pana d-cę korpusu gen. Pasławskiego oficerowie czynnej służby wojskowej. Organizacja oddziałów rezerwy i kierownictwo wyszkolenia wojskowego spoczywało w rękach władz wojskowych.

Tyle co do prac organizacyjnych.

Praca ideowo-wychowawcza i państwowo-twórcza

Praca ta była prowadzona według wytycznych określonych w statutach poszczególnych Związków.

Naogół możnaby streścić, że polegała ona na następujących zasadach: 1) Uświadomienie obywatelskie w myśl idei że największem dobrem jest dobro Państwa, oraz że każdy obywatel żołnierzem, a każdy żołnierz obywatelem; 2) Pogłębianie i rozpowszechnianie kultu do osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego jako Wodza Narodu i Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej; 3) Konieczność skupiania i zespalania jaknajszerszych mas społeczeństwa na Pomorzu w zgodnym zwartym marszu pracy dla Państwa i zwycięskiej Obrony jego granic, w ścisłej i harmonijnej współpracy z władzami państwowemi, oraz z czynną Armją Narodową.

Prace te prowadzone są według planu i programu w świetlicach, lub odpowiednich lokalach, na placach i w polu, drogą odczytów, pogadanek, kursów, w czasie zbiórek, przeglądów, ćwiczeń wojskowych i t. p.

Osobny moment ideowo-wychowawczy o bardzo doniosłem znaczeniu stanowią walne zjazdy oraz święta i uroczystości o charakterze państwowym, wojskowym i niepodległościowym, które tu na Pomorzu inicjuje i organizuje Federacja Obrońców Ojczyzny wspólnie z Z. S. i pokrewnemi organizacjami.

Jak wspomniałem, rzucone przez Pana Wojewodę Kirtiklisa hasło Wielkiej Armji Rezerwowej Pomorza znalazło żywy oddźwięk; to też osiągane stopniowo rezultaty były nadspodziewanie duże i nie dały na siebie długo czekać.

Bo oto już **19 marca 1932 roku** w uroczystości Obchodu ku czci Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego inicjowanej i organizowanej przez Pomorską Federację Obrońców Ojczyzny biorą udział znacznie większe niż dotychczas rzesze organizacji i stowarzyszeń, młodzieży, oraz społeczeństwa. Wojewódzki Obywatelski Komitet Obchodu składał się z przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa i organizacji, które dotychczas udziału w tem Święcie radosnem nie brały

Oto **sierpień 1932 rok.** Wielkie Święto Morza w Gdyni, w którym armja rezerwowa Pomorza pod egidą Federacji Związków Obrońców Ojczyzny — bierze gremjalny i żywy udział. W czasie tegoż Święta Morza w dniu **2 sierpnia 1932 r.** Wielka Armja Rezerwowa Pomorza składa Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej raport, meldując karną i zgodną żołnierską gotowość do zdecydowanej Obrony granic Ojczyzny. Meldunek składał prezes Pomorskiej Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. w imieniu 18-stu organizacji, a mianowicie, od organizacyj rezerwy i b. wojskowych począwszy, poprzez Z. S., organizacje P. W., P. W. K., organizacje Sokoła, S. M. P., P. B. K., P. C. K., L. O. P. P., Harcerstwo i na Związku Straży Pożarnych kończąc.

Był to moment wielce podniosły i o dużem znaczeniu państwowem, świadczący o znacznym postępie w konsolidacji społeczeństwa na płaszczyźnie obrony granic Państwa, na płaszczyźnie obronności Pomorza.

Oto następny moment Święto Niepodległości **11 listopada 1932 roku.** Święto to było i Świętem Armji Rez., albowiem odbyła się uroczystość święcenia sztandaru Federacji Wojewódzkiej oraz koncentracja oddziałów Armji Rezerwowej w Toruniu. Stanęło w szeregach zgórą 5.000 ludzi zorganizowanych w baony i kompanje uzbrojonych i umundurowanych, dowodzonych przez oficerów czynnej służby.

Postawa i sprawność żołnierska oddziałów rezerwy niczem się nie różniły według oceny władz wojskowych od czynnej armji, czem zdobyły sobie uznanie i podziękowanie pana inspektora armji generała Neugebauera i pana dowódcy korpusu generała Pasławskiego.

Wielkie Święto Niepodległości w Toruniu, z udziałem ponadto wysokich dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych oraz z udziałem tysięcznych rzesz społeczeństwa wykazało dalszy dorobek pracy żołnierzy Marszałka Piłsudskiego.

Rok 1933 — jest dalszym dużym postępem w osiągnięciu zamierzonego celu. Nastąpiła dalsza znaczna przemiana nastroju w kierunku zwartego frontu Armji Rezerwowej w pracy dla Państwa i kultu do Wodza Narodu. Następuje również dalszy rozrost i dalsze okrzepnięcie organizacji rezerw i b. wojskowych również pod względem organizacyjnym.

Powstaje na Pomorzu Związek Rezerwistów, który obok Powstańców i Wojaków wchłania w siebie masy młodszej rezerwy chodzącej dotąd przeważnie luzem.

Dalej, następują wybory do Samorządów — wybory do Rad Miejskich. Związki rezerwy i b. wojskowych jako liczne rzesze dojrzałych obywateli kraju biorą w wyborach tych gremjalny i żywy udział, tworząc przy urnach wyborczych wraz ze swemi rodzinami zwarty, jednolity front na rzecz BBWR. żądając ponadto w uchwałach i rezolucjach w terenie, takiego Samorządu, któryby ręka w rękę z Rządem Marszałka Piłsudskiego pracował rzetelnie dla dobra Polski. Zajęte stanowisko i zwarta postawa Armji Rezerwowej przy wyborach przyczyniła się według oceny kierownictwa BBWR w dużej mierze do osiągniętych pożądanych wyników.

Rok 1934 wykazał olbrzymi dorobek tak na polu organizacyjnym, jak i na polu pracy ideowo-społecznej, pracy państwowej oraz przygotowania wojskowego mas rezerwy i b. wojsk. Szczególny jednak dorobek rok 1934 wykazał w połębieniu i upowszechnieniu kultu do osoby Marszałka Piłsudskiego. **Wyrazem tej powszechności były uroczystości 19 marca ku czci Wodza Narodu inicjowane przez Związki Federacji Obrońców Ojczyzny.**

Osobnym punktem programu tego radosnego Święta były adresy hołdownicze dla p. Marszałka składane samorzutnie przez rozliczne organizacje społeczne najprzód w powiatach na ręce Panów Starostów, a następnie w dniu 19 marca wobec tysiącznych rzesz społeczeństwa, na ręce Pana Wojewody Kirtiklisa w Toruniu.

Hołd i cześć Wielkiemu Budowniczemu Polski Odrodzonej składają nietylko organizacje Wielkiej Armji Rezerwowej — lecz wszystkie inne społeczne w miastach, miasteczkach i wioskach jak: rzemiosło, robotnicze, rolnicze, bractwa kościelne, cechy, młodzieżowe. różnych odcieni, słowem takie, które jeszcze przed dwoma laty były w zaciekłej opozycji i Święta tego nie uznawały.

Z tego jasno i wyraźnie wynika, że **obecnie na Pomorzu nastąpiła głęboka przemiana dusz i serc, nastąpiła głęboka przemiana myśli i nastrojów w szerokich masach społeczeństwa pomorskiego.** Została pogłębiona i upowszechniona myśl państwowe oraz konieczność, — zgodnej zbiorowej pracy dla dobra Państwa.

Oto krótki szkic dorobku pracy dla Państwa na Pomorzu Armji Rezerwowej pod egidą Federacji Związków Obrońców Ojczyzny za okres ostatnich 3-ch lat.

Plan pracy na rok 1935

Jeżeli chodzi o plan na rok przyszły, to naogół praca pójdzie w dalszym ciągu w nakreślonych 3-ch głównych kierunkach tj. 1. organizacyjnym, 2. ideowo - wychowawczym i państwowo-twórczym, 3. wyszkolenia wojskowego.

Niezależnie jednak od tego pewne zagadnienia będą wysunięte na plan pierwszy jako główne punkty programu prac, a mianowicie: 1. Zagadnienie uświadomienia obywatelskiego, a więc rozbudowa i urządzenie świetlic wspólnych, 2. Utrzymanie na odpowiednim poziomie wyszkolenia wojskowego rezerw, czego hasłem będzie: każdy kombatant i rezerwista ma zdobyć Odznakę Strzelecką oraz rozpowszechniać POS., 3. Dalszy rozwój i usprawnienie organizacji Związku Rezerwistów, 4. Organizacja opieki społecznej, oraz pomocy rodzinom członków rezerwistów i byłych wojskowych-kombatantów.

Kończę tem, że w tym ogromie prac tu na Pomorzu, w tym olbrzymim dorobku, jaki został osiągnięty oraz w przyszłej pracy — Armja Rezerwowa kroczyła i kroczyć będzie zawsze w pierwszym szeregu dla dobra Chwały i Potęgi Polski Odrodzonej.

UZUPEŁNIENIE DO ZAMIESZCZONEGO WCZORAJ SPRAWOZDANIA

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z dorocznego posiedzenia Pomorskiej Rady Wojewódzkiej BBWR., która obradowała w niedzielę w Toruniu, donosimy, że na posiedzeniu tem poza osobami, które wyszczególniliśmy, obecni byli m. in.: prezes Sądu Okręgowego w Toruniu p. Radłowski i dyrektor oddziału grudziądzkiego Państwowego Banku Rolnego Narbutt.

18)

Dla Pani Domu

Czy sprzątamy umiejętnie?

T. zw. „porządkom świątecznym“ (2—3 razy do roku) poświęcamy zwykle więcej czasu. Mają one swoje uzasadnienie w psychice naszego ludu wiejskiego, wynikające zapewne z uczuć religijnych i z tradycyjnego poszanowania świąt. Kobiety wiejskie bielą chaty, szorują wszystkie sprzęty domowe, wietrzą pościel, czego w zwykłej porze nie robią. Na święta musi być czysto! Byłoby ideałem, by to poczucie można było rozszerzyć na cały okrągły rok. Wymaga to jednak wiele wysiłku i kosztu. Dlatego sprzątajmy starannie codzień, a 2—3 razy do roku róbmy gruntowne porządki.

Jeżeli w domu niema odkurzacza elektrycznego i nie możemy go wynająć lub wypożyczyć — musimy odkurzyć **ściany i sufity** zwykłym sposobem. Duży, czysty, zwilżony, wyciśnięty i przesuszony biały barchan nawinąć na szczotkę do zamiatania i obwiązać sznurkiem. Przy otworzonych szeroko oknach pozdejmować pajęczyny, następnie wycierać ściany raz przy razie (można skropić barchan t. zw. płynem pyłochronnym). Nadmieniam, iż do odkurzania i czyszczenia sufitów, tapet itd. można dostać w drogerji („Sanitas“) specjalnie spreparowaną masę (angielski wynalazek), która dokładnie i minimalnym kosztem (około 2,— zł. jeden pokój) doprowadzi wnętrze naszego mieszkania do czystego wyglądu.

Po odkurzeniu ścian, sufitów i pościeraniu kurzu z szaf, mebli, pieców, z wszelkich listew i wklęśnięć, z obrazów i t. p. przystąpić do **podłogi.** Na szczotkę nałożyć wilgotny woreczek muślinowy, flanelowy lub uszyty ze starych jedw. pończoch lub trykotów, skropiony terpentyną. Do podłogi malowanej i niemalowanej woreczek może być mokry, do woskowanej zaś tylko wilgotny. Wymiatać dokładnie, odsuwając każdy nawet najmniejszy sprzęt, poczem porządnie podłogę zamiotłszy, jeżeli jest woskowana wytrzeć do połysku suknem, malowaną zaś napąstować i zafroterować szczotkami lub suknem. Walkę z kurzem ogromnie ułatwiają szczotka i rękawica „Sunny-Mop“ nasycone specjalnym płynem. Tą samą szczotką można okurzać piece, ściany tapetowane lub malowane, sufity itd. Zostały one ocechowane przez Instytut Gosp. Domowego, co świadczy o ich celowości. Dokładny opis i sposób użycia znajdą Panie w mies. „Pani Domu“ nr. 9 z r. 1932 lub w nr. 10 z r. 1933.

Meble wyściełane powynosić na podwórze, wytrzepać trzepaczką i oczyścić miotełką. Chcąc meble wytrzepać w mieszkaniu, trzeba je przykryć dokładnie mokrym prześcieradłem (dobrze wyżętym) i trzepać. Cały kurz pozostanie w wilgotnym prześcieradle. Meble polițurowane należy pociągnąć od czasu do czasu spirytusem z oliwą (¼ część), wycierając potem miękkim gałgankiem. Meble matowe pociąga się woskiem, rozpuszczonym w benzynie, następnie wyszczotkować. Meble wyściełane należy bardzo starannie czyścić benzyną. Obite dywanową materją odświeżą się szczotką maczaną w mieszaninie (½ na ½) wody z amonjakiem, który przywraca kolor wyblakłym kolorom.

Dywany, chodniki po należytem wytrzepaniu z kurzu, gdy są bardzo brudne i poplamione można czyścić nast.: kawałek żółciowego mydła rozgotować w 2 ltr. wody, gdy trochę przestygnie, dodać 4 łyżki amonjaku. O ile chodzi o tańsze dywany, z których kolory mogą puszczać — dodać 2 łyżki soli. Rozłożony dywan na podłodze wycierać prędko szczotką, aby woda nie przechodziła na lewą stronę. Spłókiwać mydło gąbką maczaną w zimnej wodzie, a następnie wycierać do sucha czystemi ściereczkami. Czyszcząc dywany na mokro — trzeba je natychmiast wysuszyć na dworze, gdyż chodzenie po wilgotnych spowoduje jeszcze większe zabrudzenie. Droższe i delikatniejsze dywany o jasnych kolorach dobrze jest czyścić trocinami drzewnemi, zamaczanemi w benzynie lub też kiszoną kapustą. W zimie dobrze jest trzepać dywany rozłożone na śniegu.

Aby **linoleum** zachowało długo swój pierwotny połysk, nie należy go nigdy myć gorącą wodą, ani sodą. Wystarczy wycierać wilgotną ścierką, a gdy się zabrudzi, szmatą skropioną naftą. Czyści się również znakomicie słodkiem mlekiem.

Wanda Bzdężyna.

Na marginesie współczesnego budownictwa

Tyle się dzisiaj mówi i czyta o „racjonalnej budowie mieszkań“, że trzebaby przypuszczać, że posiadanie mieszkania w każdej nowo-wybudowanej kamienicy winno stać się dla pani domu spełnieniem jej marzeń o higjenie i wygodzie.

Tymczasem tak nie jest.

Mieszkania w nowych domach, wybudowanych z inicjatywy prywatnej lub przez spółdzielnie i stowarzyszenia, pomimo, że są przeznaczone dla przeciętnie zamożnych rodzin (gdyż czynsz jest dosyć wygórowany), przeważnie nie posiadają prawdziwych cech wygody i higjeny. Pokoje są zbyt małe, z 3-ch możnaby nieraz z powodzeniem zrobić dwa. Przepierzenia między pokojami są tak cieńkie, że łatwo przepuszczają wszelkie dźwięki. Bywa, że i łazienki niema, a i śpiżarni pani domu nie znajdzie! — Nie można się dziwić, że panie domu coraz częściej narzekają, twierdząc, że nowoczesne budownictwo mieszkalne, zamiast wykazać postęp w urządzeniach kulturalnych i ułatwiać pracę w domu, nieraz niedosięga nawet poziomu wygód, które już dawniej dostarczały większe mieszkania w starych kamienicach.

Widzimy zatem, że brak organizacji w budownictwie mieszkaniowem oddziaływuje także ujemnie na ustrój organizacji domowej. Przy liczniejszej rodzinie jest ciasnota z powodu zbyt małych pokoi. Nerwy nie znajdują odpoczynku z powodu cieńkich ścian, brak łazienki powoduje zmniejszenie się higjeny osobistej, brak śpiżarni utrudnia przechowywanie zapasów i zmusza panią domu do tracenia czasu i sił na chodzenie częste z mieszkania do piwnicy. Jednem słowem, nikt nie czuje się dobrze w takiem mieszkaniu.

A teraz co wpłynęłoby na zmianę tego stanu na lepsze? Przypuszczam, że jeśli inicjatorzy nowych budowli mieszkalnych pomyślą nietylko o dochodach, lecz i o istotnych potrzebach mieszkańców, po drugie, jeśli udzielą głosu doradczego praktycznym paniom domu, po trzecie, jeśli architektki zdolne poświęcą się projektowaniu wnętrz mieszkalnych z należytem uwzględnieniem potrzeb domu, — wówczas dopiero będziemy miały coraz więcej wzorowych mieszkań.

M. Korycińska.

Święta

...i okres przedświąteczny, organizacja prac domowych, przedświąteczne zajęcia dzieci, przygotowanie podarków, gwiazdka, wilja, kolendy... **wszystko to omawia grudniowy numer pisma Pani Domu.** Każda pani domu i matka znajdzie w nim pomoc i radę w kłopotach przedświątecznych. Piękny artykuł „Kolendy“ wskazuje najpiękniejsze utwory i zbiory kolend, a wskazówki te przydadzą się w każdym inteligentnym domu polskim.

Pięknie ilustrowany artykuł H. Mamelokowej pt. „Kącik pani domu“ niejednej z pań nasunie pomysł, jak ma urządzić w swoim domu specjalny kąt dla siebie, gdzie mogłaby pracować i odpoczywać należycie. Pielęgnowanie palm i kaktusów omawia oddzielny artykuł.

Oryginalne modele sukien, uzupełniające artykuł p. Well „W co, kiedy i jak się ubierzemy“? i projekty łatwych, praktycznych podarków będą pomocą wielu paniom i panienkom.

Do ilustracji modnej i oryginalnej bluzki dodano szczegółowy opis jej roboty na drutach.

Artykuł o sezonowych produktach (mak, miód, kapusta), projekty wieczerzy wigilijnej, obiady, kolacje i przepisy — stanowią dział kulinarny numeru.

Wreszcie z cyklu prawniczego omówiono stosunek majątkowy małżonków w razie rozwodu lub unieważnienia małżeństwa. — Kronika Związku Pań Domu i Instytutu Gospodarstwa Domowego oraz „nowe książki“ kończą bogaty ozdobiony licznemi ilustracjami numer **grudniowy pisma Pani Domu.**

Do nabycia w kioskach gazetowych, w „Ruchu“, księgarniach i administracji: Warszawa, Nowy Świat 9.

* * *

Nr. 48 „Bluszczu“ rozpoczyna artykuł wstępny „Czytajcie“ przez N. J., wiersz „Andrzejki“ Haliny Pileckiej-Przybyszewskiej, dalszy ciąg noweli Natalji Jastrzębskiej „Romans podchorążego“, fragment z powieści o Arciszewskim pt. „Ave Maria“ — J. B. Rychlińskiego, interesujący reportaż z odwiedzin u M. Rodziewiczówny: „W domku leśnych ludzi“ Haliny Hohendlingerówny, korespondencja z Inowrocławia Aury Wyleżyńskiej pt. „Nowe miasto“, recenzja z wystawy sztychów angielskich przez SPO., refleksje o kulturalnem życiu Wilna „Głód marzenia“ przez E. K. M. działy „Z ubiegłego tygodnia“ H. N., Z teatrów — SPO., Przegląd prasy i aktualja kobiece. Dział „Ogrodnictwo i hodowla“ zawiera prace Marji Dąbrowy: „Piżmowce, Woskowiec, Najlepsza pora wycinania suchych gałęzi. W dziale „Dom i gospodarstwo“ mamy artykuł Wandy Dobrzańskiej: „Zapasy i przepisy“ oraz „Przepisy gospodarskie“ Melby.

W dodatku „Mody i roboty“ mamy modele kostjumów narciarskich i sukien oraz estetyczne wzory robót.

Sztuka kulinarna

Sprawy kulinarne jak świat światem zaprzątały umysły ludzkie. Człowiek nie szedł tylko za potrzebą naturalną zaspokojenia głodu, ale wysilał swą mózgownicę, by dogodzić podniebieniu i stwarzał nieraz perfidne smaki dla przypodobania się drugim, lub zdobycia sławy nadwornego kucharza.

Jeśli porównamy czasy dzisiejsze z minionemi, to nie wiele się zmieniło.

Nie mamy ambicji zdobycia sławy nadwornych kucharzy (bo i dworów nie ma), zmieniła się ilość potraw przy jednym posiłku, oraz zwyczaj tradycyjnych przygotowań potraw na święta, kiedy to koniecznie trzeba było z okazji tych czy innych świąt przygotować tyle potraw jednego gatunku, ile było miesięcy, tygodni, dni czy godzin w roku.

Pozostało jednak jedno nie zmienione t. j. dbałość o przypodobanie się podniebieniu — czyli bądźmy szczerzy, lubimy jadać wytwornie, a smakowicie.

Skonstatowanie tego faktu nie przeczy jednak tu i ówdzie nieśmiało propagowanemu przeczuciu, że w przyszłości odżywiać się będziemy przemyślnie spreparowanemi pigułkami.

Nim się to stanie, ku zmartwieniu licznych smakoszy, postarajmy się sprawę przyrządzania potraw uczynić przyjemną i krótkotrwałą.

Tradycyjna gościnność polska wymaga do dziś, by gościa przyjąć radośnie i ugościć go nie ilościowo, jakto ille tempore bywało, lecz jakościowo i podać coś takiego coby sąsiadkę, a przyjaciółkę wprawiło w zdumienie wkraczające po części w dziedzinę zazdrości.

Smacznie ugotować i nadać potrawie zachęcający wygląd to nie znaczy poświęcić na to cały dzień — dziś Pani Domu nie ma na to czasu — dziś zajęta jest różnemi sprawami, a często bardzo i pracą zawodową — to też sprawy kulinarne musi załatwiać na marginesie swego życia.

By dać możność szybkiego zdobycia wiadomości z tej tak interesującej, a pełnej tajników wiedzy Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Toruniu urządza co wtorek o godzinie 17-tej pokazy kulinarne, w czasie których przedstawia cały szereg wykonanych potraw, oraz demonstruje sposób przygotowania potraw trudniejszych. Temat pokazów dostosowany jest do okoliczności. Listopad minął pod hasłem potraw zimnych i kanapek, tak potrzebnych przy bridżu i fixach. W grudniu przypadają święta, a więc piernik tradycyjny — ryby — i potrawy wigilijne przesuną się przed oczyma pragnących wiedzy kulinarnej. Zadaniem bowiem wprowadzonych pokazów jest, w krótkim, bo 1—2 godzinnym na tydzień czasie zorjentować słuchaczki w nowych kierunkach odżywiania, zaznajomić z siłą odżywczości poszczególnych potraw, nauczyć ekonomicznego zorganizowania pracy, słowem z pracy żmudnej i wyczerpującej stworzyć pracę łatwą i radosną.

Program na grudzień obejmuje: 4 grudnia — Ryby i potrawy ze śledzi. 11 grudnia — Paszteciki. 18 grudnia — Ciasto drożdżowe (makowniki, rogale, kukiełki).

Potem przerwa świąteczna, po której znowu w styczniu zademonstrujemy cały szereg potraw codziennych dostosowanych do racjonalnego odżywiania rodzin. Ze względu na nierozsuwalność ścian lokalu pokazy odbywać się będą w grupach po 60 osób. Początek pokazów punktualnie o godz. 17.

Członkinie Związku Pań Domu płacą 30 groszy.

Irena Gutwińska.

Wydawnictwa aktualne

„O piecach węglowych, pokojowych i kuchennych“ — Lutostańskiej.

„Dobre światło — dobra praca“ — Kyci. Wyd. Instytutu Gospodarki Świetlnej.

„Potrawy z ryb“. Wydanie „Bluszczu“ — „Życie praktyczne“.

„Jak odróżnić towar dobry od złego“ (mięso, ryby). Wyd. „Bluszczu“.

„Przepisy przyrządzania karpi i innych ryb słodkowodnych“ — Wyd. „Bluszczu“.

„Potrawy z baraniny“ — „Życie praktyczne“ — w wyd. „Bluszczu“.

Wszystkie powyższe broszurki są do wypożyczenia w Związku Pań Domu w Toruniu, przy ul. Kopernika 7 w środy i piątki pomiędzy 5—7 godz.

Książeczka „O piecach węglowych, pokojowych i kuchennych“ Lutostańskiej kosztuje grosze, a zastosowanie **rad w niej zawartych może dać w każdym domu do 50% oszczędności na kosztach opału, no i nie mniej siły przy żmudnej pracy — palenia w piecach.** Książeczka ta została wydana przez Związek Pań Domu i ocechowana przez Instytut Gospodarstwa Domowego. Polecamy więc ją wszystkim paniom domu.

Kalendarz pracy Związku Pań Domu w Toruniu na miesiąc grudzień

4-go odczyt p. dr. Pfanhauserowej: „Rodzice a przyszłość dzieci“ o godz. 5-tej w Państwowej Szkole Zawodowej. Odczyt poprzedzi zebranie miesięczne.

5-go kurs ozdób choinkowych i zebranie klubowe. Kopernika 7 od 5—7.

6-go wycieczka do Zbiczna autobusem do Nadleśnictwa Lasów Państw. do hodowli srebrnych lisów.

7-go kurs robót szydełkowych i na drutach, bibljoteka i czytelnia ul. Kopernika 7 od 5—7 godz.

10-go odczyt publiczny dr. Iwanowskiej: „Zdrowie i uroda“.

11-go wycieczka do fabryki pierników „Weese“ godz. 10 rano.

12-go kurs ozdób choinkowych, i zebranie klubowe. Kopernika 7 od 5—7 godz.

14-go kurs robót szydełkowych i na drutach, bibljoteka i czytelnia.

19-go zebranie klubowe, bibljoteka i czytelnia czasopism. Kopernika w godz. 5—7. Poczem Związek zawiesza swe prace na okres ferji świątecznych do końca grudnia.

Proporcja na trzy rodzaje kulebiaka

(Z pokazu w państwowej Szkole Zawodowej na zebraniu Związku Pań Domu 6. XI.)

I.

CIASTO DROŻDŻOWE:

30 dkg mąki; 1/8 lt. mleka; 1½ dkg drożdży; 3 dkg masła; 2 żółtka i sól.

FARSZ.

35 dkg wołowiny ugot.; 10 dkg cebuli; 3 dkg masła; sól.

II.

CIASTO KRUCHE.

30 dkg mąki; 12 dkg masła; 1/8 lt śmietany; sól.

FARSZ.

125 dkg kapusty; 0,15 cebuli; 0,09 dkg masła; 0,03 dkg grzybów; 1 jajko.

III.

CIASTO PÓŁKRUCHE.

30 dkg mąki; 9 dkg masła; 1 dkg drożdży; 1/16 lt śmietany.

FARSZ.

20 dkg pieczeni; 10 dkg cebuli; 5 dkg masła; 1 mały kalafjor.

DO POLANIA.

1 jajko do smarowania; 4 dkg bułki tartej; 8 dkg masła.

Łosoś z cielęciny

(Z pokazu w państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w dn. 13/XI.).

Proporcja: 1 kg. cielęciny — 4 dkg soli — ¼ dkg saletry — 5 dkg cebuli — 4 dkg marchwi — 5 dkg pietruszki — 3 liście bobkowe — 6 ziarn jałowcu — 6 ziarn pieprzu — 1 cytryna (ocet) — 1/8 litra octu .

Wykonanie: Cielęcinę zbić, natrzeć solą zmieszaną z saletrą, jarzyny pokrajać w plasterki, cytrynę starannie obraną ze skórki i pokrajaną zmieszać z jałowcem i korzeniami, połowę tej mieszaniny włożyć na spód kamiennego garnka, położyć na niej cielęcinę, przykryć drugą połową jarzyn, przycisnąć deseczką i kamieniem. Trzymać w zimnem miejscu 3—5 dni obracając codzień. Cielęcinę po wyjęciu z marynaty zwinąć, związać mocno. Zgotować bajc (z wody, 1/8 l. octu, świeżych jarzyn) i zalać nim cielęcinę tak, by była pokryta, gotować ją aż do miękkości, potem zostawić w tym rosole do drugiego dnia. Przed wydaniem pokrajać w cienkie plastry. Podać z sosem majonezowym.

MAJONEZ.

Proporcja: 2 żółtka — sól (do smaku) — sok z ½ cytryny — ¼ l. oliwy — cukier (do smaku) — trochę pieprzu białego.

Wykonanie: Utrzeć żółtka z solą i łyżeczką soku cytrynowego, oliwę lać kroplami ucierając stale, dodać resztę soku cytrynowego, doprawić cukrem, solą, białym pieprzem do smaku wstawić do piwnicy lub na lód.

Polska spółdzielczość w Gdańsku zagrożona!

Do czego zmierzają nowe ustawy spółdzielcze w Gdańsku?

Sprawa właściwie nie jest nowa, gdy datuje się od 9 lipca br., w którym to dniu ukazało się rozporządzenie senackie, wprawadzające w dotychczas obowiązującem na terenie W. M. Gdańska ustawodawstwie spółdzielczem — **zasadnicze zmiany.**

Niedawno ukazały się natomiast nowe rozporządzenia, uzupełniające, względnie zmieniające ostatnio ogłoszoną ustawę spółdzielczą (Genossenschaftsgesetz). Te nowe rozporządzenia zaktualizowały całe zagadnienie.

Sprawa cała jest **niesłychanie pilna, gdyż dotyczy ona bardzo ważnego działu społeczno-gospodarczego polsko-gdańskich stosunków,** a mianowicie: **polskiego ruchu spółdzielczego w Gdańsku.** Nowe zarządzenia senackie odbiły się narazie echem jedynie wśród sfer bezpośrednio w nich zainteresowanych, t. j. w spółdzielniach polskich w Gdańsku, a przez nie, odbiły się także o Generalny Komisarjat R. P. w Gdańsku. Całe natomiast rzesze polskie bezpośrednio tą sprawą zainteresowane, nie zajęły dotychczas żadnego stanowiska, zapewne z powodu nieświadomości i braku odpowiedniej orjentacji. Na łamach naszego pisma sprawę tę poruszaliśmy już dwukrotnie, obecnie pragniemy omówić ją szerzej i wykazać, w jakim stopniu nowe rozporządzenia przez Senat wydane, godzą w polską spółdzielczość w Gdańsku.

O co właściwie chodzi?

Otóż Senat W. M. Gdańska na podstawie udzielonych sobie pełnomocnictw, rozporządzeniem obowiązującem od 15. 6 1934 r. powprowadzał cały szereg zmian w dotychczas obowiązującem ustawodawstwie spółdzielczem. Dokładne postanowienia regulują obowiązki Zarządu spółdzielni, ustalają normy sporządzania bilansów, przepisują, co ma być po stronie aktywów i pasywów, z czego ma składać się rachunek strat i zysków, a wreszcie bardzo dużo miejsca poświęcają sprawie specjalnie ważnej t. j. **sprawie rewizji.** Par. 53 rozporządzenia postanawia, że **wszystkie spółdzielnie w Gdańsku, muszą się poddać przynajmniej raz na dwa lata kontroli gdańskich związków rewizyjnych** i że kontrola ta musi objąć cały zakres działalności spółdzielni. **Związki rewizyjne winne mieć swą siedzibę na terenie W. M. Gdańska,** mogą otrzymać od Senatu prawa związków publiczn-prawnych i mają prawo ustanawiania rewizorów. Zadania związku winien określić osobny statut, z którego musi jasno być widoczne, że związek jest w możności spełniać kontrolę w stosunku do swych członków. Zarówno statut związków rewizyjnych, jak powoływanie i odwoływanie zarządu, komitetu wykonawczego i rewizorów, podlega zezwoleniu Senatu W. M. Gdańska.

Związki rewizyjne mają bardzo daleko idące uprawnienia. One mają prawo wypowiedzieć się, czy spółdzielnie, które mogłyby być rozwiązane na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia — winne w interesie udziałowców dalej istnieć? One wypowiadają się wiążąco dla Zarządu w sprawach likwidacji, podniesienia kwoty udziałowej, w sprawach ugody przymusowej, czy ugoda ta zgodna jest z interesami udziałowców itd.

Jak ważnym wydał się Senatowi ten dział ustawodawstwa spółdzielczego, regulujący pracę związków rewizyjnych, wynika już z tego, że wydane zostało osobno w dniu 12 listopada br. nowe rozporządzenie, natychmiastowo obowiązującą mocą. Zasadniczo cała ta sprawa, jako wewnętrzna gdańska, nie obchodziłaby polskiej opinji publicznej, gdyby nie fakt, że

1) **nowe ustawy obowiązują wszystkie spółdzielnie istniejące na terenie W. M. Gdańska;**

2) **że na terenie W. M. Gdańska istnieje cały szereg spółdzielni polskich;**

3) **rozporządzenie z 12 listopada b. r. postanawia, iż związkami rewizyjnemi na terenie W. M. Gdańska,** do których wszystkie istniejące na miejscu spółdzielnie należeć muszą, — dla spółdzielni wiejskich **„Danziger Verband der Deutschen Raifeisen Genossenschaften** eingetragener Verein in Danzig", a dla innych spółdzielni **„Danziger Genossenschaftsverband** (instytucja prawa publicznego.

Zamach na polskie spółdzielnie

I tutaj przychodzimy **do sedna sprawy.** Nowe rozporządzenie postanawia bowiem, że **polskie spółdzielnie w Gdańsku winne przystąpić do gdańskiego związku rewizyjnego,** którego kontroli winne się poddawać przynajmniej raz na dwa lata i **równocześnie postanawia, że tym związkiem rewizyjnym nie ma być żaden polski związek na terenie W. M. Gdańska, tylko „Danziger Revisionsverband",** ustanowiony i zatwierdzony przez Senat.

To postanowienie **jest sprzeczne z dotychczasową praktyką, stosowaną przez spółdzielnie polskie w Gdańsku na podstawie dawnych pruskich przepisów.** Albowiem spółdzielnie polskie w Gdańsku należały do polskiego Patronatu i Patronat przeprowadzał w nich rewizje przez własnych rewizorów, których nazwiska podawał Senatowi do wiadomości, a których Senat akceptował. Jest to postanowienie też sprzeczne z ustawami obowiązującemi, **co do polskich spółdzielni w Rzeszy** oraz z ustawami obowiązującemi **NIEMIECKIE SPÓŁDZIELNIE W POLSCE, KTÓRE KORZYSTAJĄ OBECNIE Z WŁASNYCH NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW REWIZYJNYCH.**

Nad całą tą dotychczasową praktyką **Senat przeszedł do porządku dziennego** i bez żadnego powodu poddaje spółdzielnie polskie kontroli własnych organów! **Jest to równoznaczne z zamachem na istnienie tych spółdzielni i zachwianiem zaufania,** jakie członkowie ich mieli zarówno do kierownictwa, jak do dotychczasowych czynników kontrolnych.

Różnice w poglądach etycznych

Należy stwierdzić z całą stanowczością, że polskie spółdzielnie w Gdańsku pracowały i pracują wzorowo, że niektóre z nich przez trzydzieści kilka lat egzystencji (mamy tu na myśli Bank Ludowy), wyrobiły sobie zaufanie **bardzo szerokich kół społeczeństwa polskiego w Gdańsku,** że kierownictwo ich stało zawsze na wysokości zadania i pracowało w pełnem poczuciu odpowiedzialności.

W spółdzielniach polskich nie było żadnych łajdactw i nadużyć, nie było aferzystów niesumiennych jak „Bankier Pfotenhauer" i „Herr Generaldirektor Grüne" Nie było konkursów, które ociążały udziałowców stratami idącemi w setki tys. gulden., jak to miało miejsce w **„Hausbesitzer-Bank"** i w **„Danziger Bankverein".**

Ta czystość rąk kierownictwa polskich spółdzielni i ich ważna rola w gdańskiem życiu gospodarczem była widocznie solą w oku gdańskich czynników miarodajnych i dlatego zamierzają one poddać spółdzielnie polskie **pod kontrolę niemiecko-berlińską!**

Za inicjatywą Banku Ludowego — polskie spółdzielnie zwróciły się do Senatu z prośbą o zezwolenie założenia „Polskiego Związku Rewizyjnego w Gdańsku" — z polskimi rewizorami — obywatelami gdańskimi. **Senat odmówił „bez podania powodów"!!** Dla orjentujących się w sytuacji — powody te są aż zanadto jasne.

Polskie spółdzielnie muszą otrzymać polskich rewizorów

Obecnie sprawa staje się zaogniona i bardzo pilna! Głos będą musiały zabrać polskie sfery oficjalne.

Nie poto zawiera się umowy polsko-gdańskie, żeby polskie organizacje gospodarcze w Gdańsku były szykanowane zbytecznemi rewizjami i poddawane obcym, wrogim wpływom. **Polskie spółdzielnie w Gdańsku mogą być rewidowane tylko przez Polski Związek Rewizyjny i przez polskich rewizorów** — odpowiednich ludzi znajdzie się w Gdańsku dosyć.

Nie do pomyślenia jest, aby w obecnych stosunkach polsko-niemieckich i polsko-gdańskich, ostatnie spółdzielcze zarządzenia Senatu mogły wejść w życie — także i co do polskich spółdzielni w Gdańsku!

Dr. S. P.

5600 bali w Stanach Ziednoczonych z okazji urodzin Roosevelta

Podobnie, jak z okazji ostatnich urodzin prezydenta Roosevelta, tak i tym razem w styczniu odbędzie się 5600 bali w miastach i miasteczkach Stanów Zjednoczonych, dochód których przeznaczony będzie na Warm Springs Foundation, instytucję stworzoną przez prezydenta, w której leczą się dzieci chore na „infantile paralisis". W ubiegłym roku w styczniu dochód z tych bali przysporzył tej instytucji około miljona dolarów.

Afera komisarza Bonny nową sensacją Francji

Aresztowany pod zarzutem korupcji komisarz policji Bonny, jak donoszą dzienniki, grozi rewelacjami. Twierdzi on, że padł ofiarą zemsty, a jednocześnie zbytniego oddania się dyscyplinie i służbie.

Bonny jest oskarżony na podstawie zeznań niejakiego Wolberga, który oświadczył, iż komisarz policji zmusił go do pokrycia rachunków u krawca wzamian za udzielenie mu prawa na pobyt we Francji. Do tego dochodzi obecnie oskarżenie wskazujące, że Bonny pobrał od przemysłowca Failland większą sumę pieniędzy, obiecując mu wykryć zaginioną biżuterję. Niejasno przedstawia się również sprawa z panią Cotillon, która wyraźnie oskarża Bonny, iż była przez niego szantażowana za pośrednictwem jego wspólników.

Wszystkie dzienniki obszernie omawiają sprawę Bonny. W służbie policyjnej był on od roku 1920 i wyróżnił się niepospolitym sprytem, dzięki czemu udało mu się wykryć szereg poważnych przestępstw finansowych m. in. wykrył on na początku swej karjery fałszerzy akcyj towarzystwa Suez na sumę 20 milj. fr. Niepowodzenie zaczyna się od sprawy Stawiskiego. Po pierwszych dochodzeniach i w szczególności po zeznaniach p. Stawiskiej, Bonny był zawieszony w urzędowaniu.

Przywrócił go do służby minister sprawiedliwości Cheron, który powierzył Bonny śledztwo w sprawie zabójstwa Prince'a. Bonny aresztował wówczas kilku osobników, którzy okazali się jego informatorami. Jeden z tych osobników Carbone odrazu oświadczył, że przyjdzie czas, kiedy jego fałszywy oskarżyciel zasiądzie na ławie oskarżonych. Po szeregu skandalów istotnie proroctwo to spełniło się.

Afera Bonny niewątpliwie długo zajmować będzie jeszcze opinję francuską.

Anglja się zbroi

150 miljonów funtów szt. na wzmocnienie obrony imperjum

Gazeta „People" donosi, że w lutym rząd brytyjski wniesie do parlamentu dodatkowy preliminarz budżetowy na dodatkową obronę imperjalną w wysokości 10.000.000 funtów szterlingów. Będzie to tylko pierwsza transza brytyjska olbrzymiego planu obrony imperjalnej, w którym wezmą również udział dominja, pokrywając pewną część wydatków

Sir Moris Hankey sekretarz generalny komitetu obrony imperjalnej, który obecnie objeżdża dominja. nadesłać miał do Londynu sprawozdanie z odbytych tam w tym celu rozmów z rządami dominjalnemi.

Nowy plan wzmocnienia obrony imperjalnej obejmować ma flotę, wojsko lądowe i lotnictwo zarówno Wielkiej Brytanji, jak i dominjów. Preliminowana suma 10 miljonów funtów będzie tylko pierwszą transzą roczną Wielkiej Brytanji, której udział w finansowaniu tego planu obrony imperjalnej wynieść ma ogółem 150 miljonów funtów.

Pomnik Chateaubrianda w Rzymie

Oddawna zapowiedziana uroczystość odsłonięcia pomnika Chateaubrianda w Rzymie odbędzie się 10 grudnia br. Według pierwotnych planów odsłonięcia pomnika dokonać miał zmarły min. Barthou. Wobec śmierci ministra rząd francuski wydeleguje na uroczystość odsłonięcia pomnika senatora Berengera, któremu towarzyszyć będzie ambasador francuski przy Kwirynale de Chambrun i ambasador przy Watykanie Charles Roux.

Ponadto przybędzie do Rzymu członek akademji francuskiej Henri Bordeaux, członkowie akademji sztuk pięknych, prefekt Sekwany i inne osobistości. Pomnik Chateaubrianda ofiarowało Mussoliniemu Tow. France-Italie.

W kilku wierszach

W Kownie wymieniają jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko prezesa **DYREKTORJUM KŁAJPEDZKIEGO** hr. Zubowa, który posiada większy majątek ziemski w obszarze Kłajpedy.

W sobotę wieczorem odbył się w hotelu „Adlon" doroczny **WIELKI BAL PRASOWY** urządzony przez Związek Korespondentów Zagranicznych w Berlinie. Na bal przybyli w charakterze gości ministrowie Neurath i Goebbels. Poza tem obecni byli liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, świata naukowego, artystycznego i dziennikarskiego oraz elity towarzyskiej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że arcyksiąże Otton Habsburg udzielił jako wielki mistrz Orderu Złotego Runa hrabiemu Janowi Zichy **KOMANDORJĘ ORDERU ZŁOTEGO RUNA.** Od śmierci cesarza Karola wydarzyło się poraz drugi, że arcyksiążę Otton ogłosił tego rodzaju nominację.

W Moskwie podpisano **SOWIECKO - MONGOLSKI TRAKTAT** handlowy. Ze strony Mongolji podpisał traktat bawiący w Moskwie premjer mongolskiej republiki ludowej Gendun, ze strony zaś sowieckiej wicekomisarz handlu zagranicznego Eljawa.

Bułgarski minister wojny Złatew udzielił wyjaśnień w sprawie incydentu granicznego nad granicą grecką. Żołnierze bułgarscy którzy ścigali złodziei, uprowadzających bydło spowodu gęstej mgły dostali się na **TERYTORJUM GRECKIE,** gdzie doszło do wymiany strzałów pomiędzy uciekającymi a patrolem bułgarskim.

Lotniczka Helena Boucher, która zdobyła kilka rekordów światowych **ZGINĘŁA** podczas lotu ćwiczebnego. Boucher pobiła kobiecy rekord wysokości oraz rekordy szybkości na dystansach 100 i 1000 kilometrów.

Koło stacji Bykowiec w Besarabji starły się **DWA POCIĄGI TOWAROWE.** Parowóz i 4 wagony uległy zupełnemu zdruzgotaniu, tor został zniszczony na przestrzeni 80-u metrów. 1 osoba zpośród służby kolejowej poniosła śmierć, zaś dwie są ranne.

Krążą pogłoski, że żołnierze bułgarscy w pościgu za pasterzami bułgarskimi **WKROCZYLI NA TERYTORJUM GRECKIE.** 5-ciu pasterzy zostało podobno zabitych a wielu odniosło rany.

W porcie Beiruthu w magazynach, zawierających łatwopalne materjały nastąpił **WYBUCH,** który spowodował śmierć 13-tu robotników. Liczba rannych nie została dotychczas ustalona.

Wskutek deszczów, jakie nawiedziły Tunis, zalane zostały we wsi położonej pod Sousse **TRZY DOMY,** przyczem zginęło 7-iu tubylców.

Statek handlowy „Henry Woord", idący z Holandji, **ROZBIŁ SIE.** Panuje obawa, że załoga, złożona z 25-iu ludzi zginęła.

Prezydent Meksyku Cardenas utworzył nowy gabinet. Wbrew oczekiwaniom, gabinet ten nie jest skrajnie radykalny, tak, iż zawarcie **ROZEJMU Z KOŚCIOŁEM** uważane jest za możliwe.

Zarząd Federacji Towarzystw i Organizacyj Polskich „Dom Polski" w Argentynie zaapelował do wszystkich towarzystw w Argentynie by przesłały na ręce Federacji ziemię ze swych osiedli na **KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO,** jaki ma być wzniesiony pod Krakowem, wyrażając tym czynem cześć wielkiemu Budowniczemu Niepodległej Polski.

REWOLUCJA PERUWIAŃSKA, która trwała 5 dni, zakończyła się. Resztki rozbitych rebeljantów schroniły się w góry. Liczba ofiar wynosi mniej niż 20 osób.

W Zakrzewie nad granicą polsko-niemiecką odbyło się otwarcie **POLSKIEGO DOMU LUDOWEGO** z udziałem ludności polskiej z ziemi złotowskiej. Dom Ludowy w Zakrzewie, pierwszy na Pograniczu, powstał dzięki wysiłkom ks. dr. Domańskiego, proboszcza tej wioski i niestrudzonego działacza społecznego, prezesa Związku Polaków w Niemczech.

„Rytas" podaje, że władze niemieckie zastrzymały w tych dniach transport **PIĘCIU TYSIĘCY GĘSI** z Litwy, przeznaczonych na eksport do Holandji i idących tranzytem przez Niemcy. Gęsi musiały być wywiezione inną drogą.

We wszystkich wyższych uczelniach niemieckich odbyły się zebrania, protestujące przeciwko ostatnim wypadkom w **PRADZE.** Najliczniejsze zgromadzenie odbyło się w uniwersytecie berlińskim, gdzie dłuższe przemówienie wygłosił rektor prof. dr. Fischer.

Według doniesień kilku pism, sekretarjat **II. MIĘDZYNARODÓWKI** zamierza przenieść się z Zurychu do Pragi. Obecne stosunki w Szwajcarji nie są już sprzyjające działalności II. międzynarodówki, dlatego bierze się pod uwagę Pragę, jako „schronisko demokracji w Europie środkowej".

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Długi drobnego rolnictwa

Spłata długów prywatnych i bankowych

Dekrety oddłużeniowe, do których Rząd przygotowuje obecnie rozporządzenia wykonawcze, przyznały szczególnie duże ulgi wszystkim drobnym gospodarstwom rolnym. Przypomnijmy, że w stosunku do drobnego rolnictwa ulgi będą nosiły charakter powszechny, to znaczy że skorzystają z tych ulg wszystkie drobne gospodarstwa bez względu na wysokość ich zadłużenia. W niniejszym artykule postaramy się jeszcze raz zestawić te ulgi, które dotyczą drobnego rolnictwa. Ulgi zróżniczkowane są w zależności od charakteru długu. Aby rolnik mógł zdać sobie sprawę, jaka ulga będzie mu przysługiwała, musi przedewszystkiem uprzytomnić sobie jakiego rodzaju długi ciążą na jego gospodarstwie.

Są dwie zasadnicze grupy zadłużenia rolniczego. Do pierwszej grupy zaliczymy wszystkie **długi rolników wobec osób prywatnych.** W odniesieniu do tej grupy długów, ustawa przewiduje, iż bez żadnych formalności ze strony dłużnika, z mocy samego prawa, zapłata długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 r., rozłożona będzie na 14 lat.

Należy pamiętać, że długi zaciągnięte po 1 lipca 1932 r. z tej ulgi nie będą mogły korzystać. Te ostatnie zobowiązania, jako zaciągnięte w okresie kryzysu gospodarczego, będą musiały być zapłacone zgodnie z umową. Celem bowiem przyznanych ulg jest dostosowanie spłaty długów zaciągniętych **dawniej,** w okresie, gdy gospodarstwa rolne dawały duże dochody i cena ziemi była wysoka, do dzisiejszej sytuacji, gdy dochody te i cena ziemi spadły bardzo poważnie. Biorąc pożyczkę w okresie tej dobrej konjunktury, rolnik nie spodziewał się, że przyjdą złe czasy i z gospodarstwa swego nie zdoła pożyczki spłacić. Takiemu dłużnikowi Państwo chce pomóc, wprowadzając ulgi w płatnościach. Kto jednak zaciągnął pożyczkę w dzisiejszych złych czasach, ten powinien zdawać sobie sprawę, do czego się zobowiązał. Ulgi w stosunku do takich długów nie miałyby uzasadnienia.

Długi rolnicze wobec osób prywatnych, jeśli powstały przed 1 lipca 1932 r. rozłożone zostały na 14 lat; każdy rolnik, bez żadnych formalności, może je spłacać w 28 równych ratach, płatnych 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsza z tych rat przypadnie na dzień 1 kwietnia 1935 r. Rozłożeniu na raty podlegają również zaległe odsetki lub inne koszty należne do 1 listopada 1934 r. Z chwilą rozłożenia długu, oprocentowanie wynosić będzie 3 proc. w stosunku rocznym.

Ktokolwiek będzie miał wątpliwości co do wysokości płatnej raty i odsetek, będzie mógł zwrócić się do przewodniczącego Urzędu Rozjemczego, który wyda mu zaświadczenie o tej wysokości.

Należy pamiętać, że ulgi te nie mają zastosowania do należności z tytułu umowy o pracę, przysługujących robotnikowi lub rzemieślnikowi oraz z tytułu alimentów.

Druga grupa długów — to **należności wobec banków, komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych** z tytułu zaciągniętych w tych instytucjach pożyczek przez rolnika. W stosunku do tych długów przyznane są bardzo podobne do ulg, obowiązujących w grupie długów prywatnych. Dla uzyskania tych ulg dokonać trzeba pewnych formalności.

Tutaj rolnik sam nie może rozłożyć sobie płatności długu, ale musi zwrócić się do instytucji wierzycielskiej o zawarcie t. zw. układu konwersyjnego przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Ustawa nałożyła na te instytucje **przymus zawarcia** układu, jeśli dłużnikiem jest drobny lub średni rolnik (do 100 ha gruntu).

Przymus pomyślany jest w ten sposób, iż w razie stwierdzenia, że układ nie dochodzi do skutku z winy instytucji wierzycielskiej, dłużnikowi będzie przysługiwało prawo korzystania z tych samych ulg, jakie przewidziano przy spłacie długów wobec prywatnych wierzycieli, a więc rozłożenie spłaty na lat 14 z mocy samego prawa.

Urząd Rozjemczy może nawet zawiesić egzekucję, którą prowadziłaby instytucja kredytowa w stosunku do należności, nadającej się do przymusowej konwersji.

Na podstawie zawartego układu terminy spłat w Banku Akceptacyjnym wynosić będą okres lat 14 dla gospodarstw małych (do 50 ha), a dla gospodarstw średnich (do 100 ha) — 10 lat. Oprocentowanie rozłożonych w ten sposób długów ustalone zostało na 4 i pół procent w stosunku rocznym.

Omówiliśmy powyżej dwie najważniejsze grupy zadłużenia drobnych gospodarstw a więc długi wobec osób prywatnych i instytucyj finansowych oraz ulgi przyznane w obu tych grupach. Na tem jednak ulgi dla drobnego rolnictwa nie wyczerpują się. Ustawy oddłużeniowe przewidują jeszcze szereg dalszych, daleko idących ulg, dla specjalnie interesujących drobne rolnictwo długów z tytułu kupna ziemi i z t. zw. działów rodzinnych.

O tych ostatnich ulgach napiszemy w następnym artykule.

J. R-ski.

Stan rolnictwa w Województwie Pomorskiem

W listopadzie 1934 r.

Przebieg pogody w miesiącu sprawozdawczym odbiegał znacznie od lat poprzednich. Średnia temperatura dzienna przewyższała o kilka stopni przeciętne wieloletnie. O ile pierwsza dekada miesiąca była ciepła i słoneczna przy nieznacznych opadach, to w drugiej dekadzie nastał okres deszczów, trwający z małemi przerwami, przy znacznem zachmurzeniu i silnych mgłach, do końca miesiąca.

W następstwie tego powstał w glebie nadmiar wilgoci, przez co została utrudniona orka zimowa i zwózka buraków na gruntach gliniastych.

Przymrozki nocne (do —4°) zanotowano tylko w dniach 3, 4 oraz 24 listopada. Nieznaczne i krótkotrwałe przymrozki nie wstrzymały wegetacji ozimin i nie przeszkodziły w normalnych pracach polowych.

Przy naogół korzystnej dla wegetacji pogodzie oziminy rozwinęły się bardzo silnie; wcześniejsze oziminy, szczególnie żyto oraz jęczmiona ozime i rzepaki, zbytnio wybujały i zaczęły gnić. To oczywiście nie wpłynie korzystnie na stan zasiewów, których dalszy rozwój zależny będzie w wysokim stopniu od przebiegu pogody w czasie zimy. Stan zasiewów późniejszych jest naogół bardzo dobry.

Warunki atmosferyczne sprzyjały również rozwojowi szkodników roślinnych i zwierzęcych, które wystąpiły z większem nasileniem niż normalnie. Wczesne zasiewy żyta (siew przed 15. 9.) zostały prawie powszechnie zaatakowane przez rdzę, przyczem silniej wystąpiła ona na gruntach lekkich. Rdza poważnie zaatakowała również oziminy na zielonych nawozach oraz jęczmiona ozime, które ponadto ucierpiały od mącznіaka. Na wczesnych zasiewach wystąpiła miejscami mucha heska — b. groźny szkodnik zbóż — szczególnie na obszarach powiatów: toruńskiego, wąbrzeskiego, chełmińskiego i świeckiego, niszcząc w niektórych miejscowościach zupełnie zasiewy.

Stacja Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej w wypadkach stwierdzenia tego szkodnika udzielała odowiednich wskazówek jego zwalczania. Niestety jednak zaznaczyć przy sposobności należy, że rolnicy, niedoceniając ogromu niebezpieczeństwa tego szkodnika, tylko w odosobnionych wypadkach zgłaszają o jego pojawieniu się.

Na drzewach owocowych wszędzie, gdzie w r. b. był gołożer spowodowany przez kuprówkę rudnicę i prządkę pierścienicę, znajdują się obfite gniazda kuprówki, które, o ile w porze zimowej nie będą racjonalnie tępione, mogą wyrządzić sadownictwu poważne szkody.

W sadach w Toruniu stwierdzono pojawienie się w wielkich rozmiarach korówki **wełnistej, która pomimo ustawowego obowiązku** tępienia rozszerzyła się tak dalece, że może zupełnie zniszczyć drzewa.

Owoce zaatakowane od wewnątrz przez zgniliznę fuzarjalną, psują się w piwnicach w wysokim stopniu i to prawie powszechnie.

Ziemniaki w kopcach, które zaczęły gnić już w poprzednim miesiącu, psują się nadal w wielu wypadkach wskutek czego niektórzy rolnicy ponieśli już b. dotkliwe straty.

Dostawa buraków do cukrowni trwała przez cały miesiąc i tylko niewielka ilość pozostaje do zwózki w grudniu. Cukrownie ukończą kampanję naogół z początkiem grudnia.

Plony buraków na Pomorzu są stosunkowo dobre, prawdopodobnie osięgną przeciętną ostatnich lat. Cukrownie odbierają w tym roku do przeróbki cały zbiór.

Na rynkach zbożowych, po załamaniu się cen w drugiej połowie ubiegłego miesiąca, panuje nadal tendencja zniżkowa, przyczem największy spadek wykazują ceny żyta, które w okresie sprawozdawczym spadły o przeszło 20 proc. W notowaniach na Giełdzie Bydgoskiej zniżka ta nie uwidoczniła się tak wyraźnie, ponieważ poziom notowanych cen przez dłuższy czas był sztucznie utrzymywany.

W stosunku do odpowiedniego okresu roku ubiegłego ceny na rynkach zbożowych są naogół niższe.

Przyczyny tej depresji cen, należy szukać w nadmiernej podaży zbóż spowodowanej ściąganiem podatków oraz koniecznością uregulowania w tym czasie różnych płatnych zobowiązań rolniczych jak przedewszystkiem zaprzestaniem akcji interwencyjnej przez P. Z. P. Z., które mając przepełnione magazyny z powodu restrykcyj wywozowych stosowanych przez zagranicę, nie mogły kontynuować swej akcji.

Pomorska Izba Rolnicza dołożyła wszelkich starań w kierunku natychmiastowego podjęcia zakupów interwencyjnych na rynku zbożowym. Z uwagi na możliwość eksportu żyta do Niemiec jest uzasadnione przypuszczenie, że P. Z. P. Z. przez wznowienie akcji interwencyjnej, ożywią rynek zbożowy.

Podobnie niekorzystnie układały się stosunki na rynkach produktów hodowlanych, na którym ceny cieląt i owiec wykazywały największy spadek. Tegoroczna tak znaczna sezonowa obniżka cen cieląt, i owiec, pozostaje w ścisłym związku z brakiem pasz w b. roku gospodarczym.

Anormalnym objawem na rynku materjału rzeźnego jest również, nieumotywowana względami ani gospodarczemi ani konjunkturalnemi, znaczna rozpiętość pomiędzy cenami za żywiec, a cenami płaconemi za mięso, jak również pomiędzy cenami notowanemi na targowicach a cenami płaconemi — loco podwórze — producentom.

Z ważniejszych wydarzeń natury ogólnej należy podnieść ukończone z pomyślnym wynikiem, starania Izby Rolniczej o nawiązanie bezpośredniego kontaktu handlowego pomiędzy intendenturą wojskową z rolnikiem—producentem w celu wyeliminowania pośredników i umożliwienia rolnikom uzyskania wyższej ceny za swe produkty dostarczone bezpośrednio wojsku.

Poza tem należy zwrócić uwagę na niewykorzystanie, ze szkodą dla rolnictwa pomorskiego, kontyngentu wywozowego gęsi do Niemiec, co tłumaczyć należy słabą sytuacją finansową firm eksportowych, które wobec kilkumiesięcznego zamrożenia swego kapitału obrotowego, z powodu restrykcyj dewizowych ze strony Niemiec, nie mogą wykorzystać kontyngentu im przyznanego.

Ważnym jest również fakt połączenia Unji Związków Spółdzielczych i Zjednoczenia Spółdzielni Rolniczych. Fuzja ta położyła kres niezdrowej konkurencji tych związków na terenie Pomorza i przyczyni się w znacznym stopniu do wzmożenia się pomorskiego ruchu spółdzielczego.

Biorąc pod uwagę ogólną sytuację rolnictwa, należy stwierdzić, że sytuacja ta niewiele się zmieniła. Istniejące nadal trudności w rolnictwie, zwiększone przez zaobserwowaną depresję cen produkcji rolniczej, niewytrzymujących kalkulacji opłacalności, nie pozwalają na wydatniejszą poprawę sytuacji finansowej rolnictwa.

Nowe ustawodawstwo oddłużeniowe przyczyni się niewątpliwie do polepszenia sytuacji. Ostateczna ocena pomyślanej na szeroką skalę akcji oddłużeniowej będzie jednak możliwa dopiero po wydaniu licznych przewidzianych w ustawach rozporządzeń wykonawczych.

Wycofanie znaczków stemplowych

wartości 2 i 5 złotych starego wzoru

W „Dzienniku Ustaw RP." nr. 104 z dnia 30 listopada br. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 listopada br., postanawiające, że znaczki stemplowe wartości 2 i 5 zł., sporządzone według wzorów opisanych w par. 23 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 października 32 roku mogą być używane tylko do końca grudnia br.

Znaczki takie, nie użyte celem uiszczenia opłaty stemplowej, zostana wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu, **w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od 15 grudnia br. do 15 stycznia 1935 r.**

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

OTWARCIE ODDZIAŁU GŁÓWNEGO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Z dniem 1 grudnia rb. rozpoczął prace oddział główny Banku Gospodarstwa Krajowego, wydzielony z obecnej centrali Banku. Dyrektorem oddziału mianowany został dyr. dr. Marjan Chechliński, pierwszym jego zastępcą wicedyrektor Zdzisław Czechowski, drugim zastępcą wicedyrektor dr. Wiktor Osuchowski, trzecim zaś dr. Bronisław Burghardt, szefem sekretarjatu oddziału — Stanisław Roszczyński.

Oddział główny mieści się w gmachu centrali przy ul. Aleje Jerozolimskie 1.

ZWIĄZEK RYBAKÓW ZIEM PÓŁNOCNO-WSCHODNICH

W Wilnie powstał Związek Rybaków Jeziorowych i Rzecznych Ziem Północno-Wschodnich, który będzie miał na celu zrzeszenie wszystkich rybaków na terenie województw wileńskiego, poleskiego, białostockiego i nowogrodzkiego. Związek ten powstał z inicjatywy rybaków zamieszkałych nad największem w Polsce jeziorem Narocz.

KOMISJA STANDARYZACJI LNU I KONOPI.

Komisja standaryzacji lnu i konopi z siedzibą w Wilnie rozpoczęła swą działalność w połowie listopada br. Komisja postanowiła wprowadzić w tym roku prace standaryzacyjne, jedynie w zakresie włókna lnianego. Program pracy komisji na najbliższy okres przewiduje m. in. zakup próbnych partyj lnu trzepanego w 15 punktach rejonu północnego i w 7 punktach rejonu południowego. Zakup ma być dokonany przez specjalną komisję asortymentową. Kupieckie związki lniarskie będą wydawały dla każdego transportu lnu trzepanego, idącego do fabryk krajowych, specjalne certyfikaty, stwierdzające, iż dany transport został wysortowany według norm, ustalonych przez komisję. Przędzalnie mają zakupywać len trzepany jedynie zaopatrzony w powyższe certyfikaty.

PROLONGATA TYMCZASOWEGO UKŁADU HANDLOWEGO Z HISZPANJĄ.

Prowizorjum handlowe polsko-hiszpańskie podpisane dnia 2 listopada rb., które zawarte było do dnia 2 grudnia rb., przedłużone zostało obecnie do czasu wejścia w życie nowej konwencji handlowej, o której zawarcie toczą się właśnie rokowania w Madrycie.

Zagraniczne

ZUBOŻALI KONSUMENCI WEŁNY

Pierwszy tydzień tegorocznej 6 serji londyńskich aukcyj wełny kolonjalnej kształtował się pod znakiem nastrojów naogół niejednolitych. Przy otwarciu aukcyj ceny wełny merynosowej wahały się w granicach o 5 proc. niższych w porównaniu z poprzednią serją aukcyj wełnianych, podczas gdy wełna krzyżowa wyższych i średnich gatunków wykazywała mocniejszą tendencję cen. Według opinji odbiorców kształtowanie się tych nastrojów pozostaje w związku ze spadkiem siły nabywczej konsumcji światowej, przechodzącej do tańszych wyrobów.

UMOWA Z ANGLJĄ W SPRAWIE KOPALŃ ZŁOTA NAD LENĄ.

W wyniku długotrwałych rokowań zawarta została ostatecznie pomiędzy rządem sowieckim a przedwojennymi posiadaczami kopalń złota nad Leną, reprezentowanymi przez koncern Lena Goldfield Ltd, umowa w sprawie odszkodowania dla posiadaczy akcji tego koncernu. Walne zebranie akcjonarjuszy koncernu zatwierdziło w tych dniach propozycje rządu rosyjskiego, na podstawie których akcjonarjusze otrzymają łącznie 3 miljony funtów szterlingów.

ZYSK SCHNEIDER-CREUSOT 20.8 MILJ.

Walne zebranie akcjonarjuszy koncernu Schneider-Creusot (fabryki broni i amunicji) w Paryżu zatwierdziło bilans za rok operacyjny 1933-34, wykazujący zysk w wysokości 20.8 milj. franków. Dywidenda ustalona została w wysokości 80 franków od akcji.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY.

z dnia 3 bm.

Żyto 13,75—14; pszenica standartowa 16—16,75; jęczmień browarowy 15 ton 19—20,25—20,75; jęczmień jednolity 17,25—17,75; jęczmień zbiorowy 16—16,50; owies 15—15,25; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 21,25—22; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. wł. w. 19,75—21; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. wł. w. 15,25—16; mąka żytnia razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17; mąka żytnia poślednia pon. 70 proc. wł. w. 13—13,75; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29,25—31,25; mąka pszenna gat. IB 0—45 proc. wł. w. 27,50—28,50; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. wł. w. 25,50—26,50; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. wł. w. 24,50—25,50; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. wł. w. 22,50—24; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. wł. w. 22—23,50; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. wł. w. 21,50—22; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. wł. w. 17—17,50; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. wł. w. 15—16; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. wł. w. 12,50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł. w. 18—19; otręby żytnie wymiał standart. 10—10,75; otręby pszenne miałkie standart. 10—10,50; otręby pszenne średnie standart. 10—10.50; otręby pszenne grube 10,50—11; otręby jęczmienne 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 38—39; rzepik zimowy bez worka 37—38; mak niebieski 36—40; gorczyca 45—49; siemię lniane 41—44; wyka 24—26; groch Wiktorja 40—43; groch Folgera 30—34; tymotka 55—65; łubin niebieski 7,50—8,50; koniczyna żółta, odłuszczona 72—80; koniczyna biała 80—100; koniczyna czerwona 110—135; ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; ziemniaki jadalne nadnoteckie 2,50—3; płatki ziemniaczane 11—12; makuch lniany 17—17,50; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17—18; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,50—4; słoma prasowana 3,75—4,50; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,75—21,25. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 1653 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 3 bm.

Żyto 14—14.25. Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 4 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10.60; żyto 120 funtów kons. 8.95; jęczmień I jakości eksp. 11.50—12.50; jęczmień średni według próby 10.75—11.60; jęczmień 114-115 funtów eksp. 10.70, jęczmień 110-111 funt. eksp. 10.15; jęczmień 105-106 funt. eksp. 9.80; owies eksp. 8.35—9.00; owies 9.00—9.75; otręby żytnie 6.70—6.80; otręby pszenne 6.80—7.00.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja ożywiona.

DOWÓZ DO GDAŃSKA.

z dnia 4 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 195 ton, jęczmienia 600 ton, owsa 47 ton, zboża strączkowego 143 ton, otrąb i makuchów 30 ton, nasion 82 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 4 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57.85—57.96; dolar 3.05—3.07; marka niemiecka 107—110.

Za dewizy płacono: Warszawa 57.84—57.95; Berlin 123.18—123.37; N. Jork 3.06.40—3.07.00; Londyn 15.24.50—15.28.50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja stała.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 3 bm.

Dewizy.

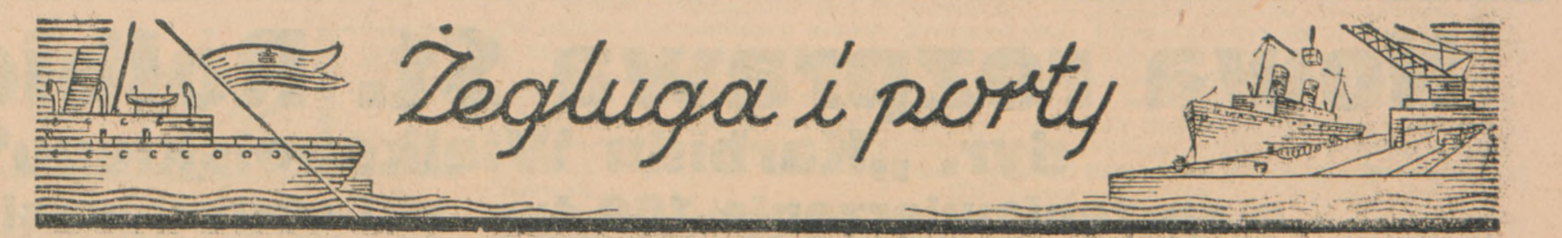
Belgja 123.80, 124.11, 123.49; Berlin 212.90, 213.90, 211.90; Gdańsk 172.79, 173.22, 172.36; Holandja 358.15, 359.05, 357.25; Londyn 26.30, 26.43, 26.17; Nowy Jork telegr. 5.29½, 5,32½, 5,26½; Paryż 34.92½, 35.01, 34.84; Praga 22.12, 22.17, 22.07; Sztokholm 135.65, 136.30, 136.00; Szwajcarja 172.20, 172.63 171.77; Włochy 45,24, 45,36,45,12. Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe.

3 proc. poż. budowlana 45.75; 4 proc. poż. inwest. seryjna 118,50; 5 proc. poż. konwersyjna 65.25; 5 proc. poż. kolejowa 61; 6 proc. poż. dolarowa 73—73¼; 4 proc. poż. premj. dol. 53,40—53,50; 7 proc. poż. stabiliz. 69½—70; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 94,50; 4½ proc. l. z. ziemskie 52.25—52.75; 8 proc. l. z. ziemskie złot. 1933 r. 50.50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 69 nowe 59.75—60; 5 proc. l. z. Łodzi nowe 52. Tendencja dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje.

Bank Polski 93,50—94.50; Warsz. T. Fabr. Cukru 28.50; Węgiel 13.25—14; Lilpop 10,20; Ostrowiec 20.50—20; Starachowice 12.90. — Tendencja mocniejsza.



Wspaniały dorobek polskiego rybołówstwa morskiego

Doceniając duże znaczenie rybołówstwa morskiego i pokrewnych przemysłów dla naszego gospodarstwa narodowego, zwróciliśmy się do naczelnika Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni p. **A. Hryniewickiego** z prośbą o poinformowanie nas o obecnej sytuacji na tym odcinku pracy.

W dłuższej rozmowie na temat rozwoju tego najściślej z morzem związanego przemysłu, p. nacz. Hryniewicki w następujący sposób przedstawił nam szereg ciekawych zagadnień rybackich. **Red.**

Kilkonastoletnia praca rybaków polskich na morzu może się poszczycić dużemi sukcesami. Połowy przybrzeżne, które w początkach odzyskania naszej niepodległości, nie przekraczały rocznie 2,500 ton, wzrosły obecnie do 8.000 ton i wykazują nadal stały i systematyczny rozwój. Coraz silniej rozwijają się również t. zw. połowy dalsze (bałtyckie), które dają zupełnie zadawalniające wyniki. Zawdzięczać to należy motoryzacji rybołówstwa i znacznemu powiększeniu ilości kutrów, które ze skromnej początkowo liczby 40 wzrosły do 130 kutrów.

Równolegle z rozwojem rybołówstwa, powstają na wybrzeżu coraz lepiej i higjeniczniej urządzone wędzarnie, fabryki konserw i t. p.

Kolonja rybacka na Helu, posiadająca 60 wzorowych domków, dała podstawy do osiedlania się tam rybaków, którzy mieszkając dawniej w swych daleko od morza leżących wioskach, nie mogli należycie poświęcić się rybołówstwu, które — jak wiadomo — koncentruje się zawsze w pobliżu odpowiednio urządzonych portów.

Port helski, znajdujący się po wojnie w opłakanym stanie, został odnowiony i znacznie rozszerzony. Oprócz tego powstały nowe porty w Gdyni i Jastarni. Oba te porty okazały się już dzisiaj za ciasne dla rozwijającego się rybołówstwa, dlatego istnieją zamiary zbudowania jeszcze jednego portu w Wielkiej Wsi, gdzie niewątpliwie powstanie nowe osiedle rybackie.

Ilość zawodowych rybaków stale rośnie. Dzięki ulepszeniu połowów, praca ta przyciąga nietylko ludność miejscową, ale zaczyna dawać zatrudnienie dużej ilości ludzi z innych dzielnic kraju. To samo można powiedzieć o przemyśle rybackim, który dawniej miał charakter chałupniczy, a dziś lepiej zorganizowany, przyciąga sporo nowych sił.

Wszystko to jednak nie jest jeszcze rybołówstwem morskiem w całem tego słowa znaczeniu. Prawdziwe rybołówstwo uprawia się na dalszych morzach i ma ono za zadanie zaopatrywanie całego kraju w ryby, których spożywamy w Polsce bardzo dużo, wydając na to rocznie miljonowe sumy.

Pierwsze kroki w kierunku zorganizowania rybołówstwa dalekomorskiego zostały zrobione. Przy pomocy kapitału zagranicznego utworzono spółkę, która już trzeci rok kształci naszych rybaków w połowach na morzu Północnem, przygotowując kadry dla rybołówstwa śledziowego.

Niezależnie od tego, od r. 1928 prowadzi się podobne prace we własnym szerszym zakresie, przy udziale banków państwowych, przychodzących rybakom z pomocą kredytową.

Typowym przykładem tej kolaboracji jest spółdzielnia „Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich", która normuje zbyt połowów jak również z powodzeniem prowadzi propagandę konsumcji ryb morskich.

Dużą rolę w handlu rybami odgrywa Port Rybacki, do czego pomagają urządzenia (chłodnie i składy) zbudowane przez Rząd.

W ostatnich latach rozpoczął żywą działalność Morski Instytut Rybacki, zaopatrując rybaków w większe kutry motorowe, całkowicie budowane z materjałów krajowych we własnej stoczni w Gdyni. Kutry te zdolne są do odbywania większych podróży i przeważnie używane są do połowów przy duńskiej wyspie Bornholm. W te okolice kieruje rybaków Instytut, po uprzedniem dokonaniu badań rybostanu przez dwa specjalne statki doświadczalne „Ewa" i „Starnia". Badania takie, celem wyszukiwania coraz to nowych miejsc połowów, są stale prowadzone i odkrywają tereny rybackie, poprzednio przez naszych rybaków nieznane i nieuczęszczane.

Nowoodkryte tereny tworzą niejako uzupełnienie dla naszego rybołówstwa przybrzeżnego, które przy powiększającej się nadal flotylli rybackiej i liczby rybaków, nie będzie już w stanie dać dostatecznej ilości ryby.

W pracy nad rozwojem rybołówstwa morskiego nie pominięto opieki społecznej. Morski Urząd Rybacki, wypłaca premje za połowy dalekomorskie, w postaci materjałów pędnych dla kutrów, sprzedawanych rybakom po znacznie zniżonych cenach. W wypadkach klęsk żywiołowych udziela się zapomóg w naturze (sprzęt i materjały). W okresach bezrobocia subwencjonuje się warsztaty wyrabiające sieci, które sprzedawane są później po niskich cenach.

Ponieważ rybacy nie należą do Ubezpieczalni Społecznej, przeto w roku 1929 zorganizowano Towarzystwo Samopomocy Rybaków, wypłacające zapomogi chorobowe, pośmiertne i wdowie. Na wkładkę zawiązkową Morski Instytut Rybacki udzielił bezzwrotnej pożyczki w kwocie 20.000 zł, zaś dalszy fundusz tworzą nieduże składki przeszło 600 członków.

W podobny sposób kwestję tę rozwiązało Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich, które również członkom swym wypłaca szereg specjalnych zapomóg.

Prace przewidywane programem idą dalej w kierunku stworzenia silnych jednostek rybackich, które w przyszłości stworzyć mają na dużą skalę zakrojony ośrodek rybołówstwa dalekomorskiego. Dopomagają do tego kursy urządzane w Państwowej Szkole Morskiej i specjalizujące rybaków w wiedzy nawigacyjnej, mechanicznej i t. p.

Jak więc widać z tego, rybołówstwo nasze, które przed 16 laty znajdowało się w nadwyraz ciężkim i opłakanym stanie, dzięki pomocy udzielonej przez Rząd za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, podźwignęło się z niedoli i już poszczycić się może wcale pokaźnym dorobkiem ostatnich kilku lat. Obecnie przechodzi drugi etap prac na drodze swego wspaniałego rozwoju.

(jd.)

Likwidacja jedynej firmy shipchandlerskiej w Gdyni

(ż) Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe SA., jedyna firma w porcie gdyńskim, zajmująca się shipchandlerką (zaopatrywaniem statków w prowiant i drobne artykuły), z dnia 30 ub. m. wymówiło posady całemu personelowi i przystępuje do likwidacji. Powodem tego kroku jest brak odpowiednich warunków pracy, a przedewszystkiem niemożliwość konkurowania z zagranicznemi firmami przy sprzedaży polskich artykułów spożywczych. W swej branży była to największa firma na Bałtyku.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss. Ulmus (Paged), ss. Trio, szw. z Kalmar (Pam Elibor); ss. Axel, dsk. z Drammen 250 t. zł. (A. S. L. Warta); ss. Veli, est. z Królewca (Rumm. & Burt); ss. Viesturs, łot. z Saxköbing (Behnke & S. Skarbop.); ss. Randi, dsk. z Syracuse 649,6 t. owoc. połudn. (Pam Usco); ms. Vasaholm, szw. z Kopenhagi 1237 t. bawełny 63 t. drobnicy (Bergenske); ss. Sarpen, norw. (Polrob); ss. Trude Schünemann, niem. z Kopenhagi (Rheinh. Giesche); ss. City of Faibury, amer. (Am. Sc. Line); ss. Magnus, dsk. z Kopenhagi 218 t. dr., 2 pasaż. (Rhein. Quick Disp.); ss. Robur V, pol. (Polrob); ss. Egon, szw. (Behnke & S.).

Statki na wyjściu: ss. Roli, szw. do Kristinehamn 1485 t. w. (Berg. Skar.); żm. Johanne, niem. do Gdańska (Pam Warta); ss. Edward, szw. do Svanö 1620 t. w. (Behnke & S. Elib.); ss. Sylvia, szw. do Göteborga 2220 t. w. (Berg. Skarbop.); ss. Nöreg, szw. do Rosenborg (Sundvall 1900 t. w. (Polrob); ss. Toruń, pol. (Pam); ss. Kul, norw. do Greaker 1840 t. w. (Berg. Skarb.).

— **Statki oczekiwane:** ss. Scandia Pam 2. 12.; ss. Mairo Pam ok. 10. 12.; ss. Cons. Olson Polrob 4.; ss. Rina Corrado Polrob 3.; ss. Leander Prowe 3.; ss. Niobe Prowe 3.; ss. Nancy Behnke i S. 5. 12.; ss. Romeo Behnke i S. 11.; ss. Nedjan Behnke i S. 11.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: szwedzki ss. „Johan Sanna" — Pam, niem. ss. „Andromeda" — Wolff & Co., niem. ss. „Niobe" — Wolff & Co.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: holend. ss. „Irena" z drobnicą z Amsterdamu — Reinhold, szw. ss. „Fernebo" z drobnicą z Gdyni — Bergenske, szwedzki ss. „Tärnau" z drobnicą z Rotterdamu — Pam, fiński ss. „Orient" z drobnicą z Gdyni — Bergenske, szwedzki ss. „Marieholm" z drobnicą z Gdyni — Behnke i Sieg, szwedzki ss. „Stureborg" z rudą z Hargsamm — Behnke i Sieg, ang. ss. „Dalwhinie" z drobnicą z Kłajpedy — Reinhold, niem. ss. „Claus" z drobnicą z Lipawy — Prowe, duński ss. „Nancy" z brykietami ze Szczecina — Ganswindt, duński ss. „Ivar" z drobnicą z Kopenhagi — Reinhold, polski ss. „Lech" z drobnicą z Londynu — Pam, polski ss. „Lublin" z drobnicą z Hulo — Pam.

— **Statki na wejściu.** Z portu gdańskiego wyszły: duński ss. „Clemens" z drobnicą do Aarhus — Reinhold, duński ss. „Zampa" z węglem do Svansen — Atlantic, duński ss. „Concordia" z węglem do Aereskjöbing — Atlantic, ang. ss. „Hagne" z drzewem do Tyne Dock — Reinhold, szwedzki ss. „Mars" z solą potasową do Vorberg, litewski ss. „Gothland" z drzewem do Bordeaux — Behnke i Sieg, szwedzki ss. „Hilda" z drzewem do Vestervik — Kreft, polski ss. „Cieszyn" z drobnicą do Halsinki — Pam, duński ss. „Bretland" z węglem do Kopenhagi — Pam, fiński ss. „Saturn" z drzewem do Heidiksvall — Atlantic, niem. ss. Girgenti" z drobnicą do Barcelony — Bergenske, duński ss. „J. C. Jacobsen" z drobnicą do Kopenhagi — Reinhold, niem. ss. „Jacoba" do Hamburga z drzewem i drobnicą — Prowe, szwedzki ss. „Iwan" z drobnicą do Gotenburg — Bergenske, norw. ss. „Eldrid" z węglem do Trondhjelm — Artus, duński ss. „Hafnia" z węglem do Nazaire — Polko, niem. ss. „Taurus" z drzewem i drobnicą do Hull — Pam, niem. ss. „Franz Rudolf" ze zbożem do Antwerpji — Prowe, niem. ss. „Clara" ze zbożem do Hadersleben — Kreft, duński ss. „Viktoria" z węglem do Mariager — Artus, franc. ss. „Jumiges" z drobn. do Rouen — Worms, duński ss. „Tempo" z drzewem i makuchami do Odense — Pam, grecki ss. „Menas" z węglem do Livorno — Behnke i Sieg, japoński ss. „France Marn" z węglem do Neapolu — Balt. Transp.; szw. ss. „Treden" z węglem do Dopusjö — Polko, niem. ss. „Hellmuth" ze zbożem do Apenrade, niem. ss. Lianne" ze zbożem do Antwerpji — Pam, duński ss. „John" z makuchami do Kallundborg — Kreft, duński ss. „Trio" ze zbożem do Hull — Pam, duński ss. „Skandia" ze zbożem do Rudkjöbing — Ganswindt, niem. ss. „Henny" do Haders leben, duński ss. „Gauuna" ze zbożem do Aarhus — Kreft.

Nowa rozprawa St. Rolbieskiego

dyr. „Karbidu Wielkopolskiego“

o sprzeniewierzenie 109 tys. zł i sfałszowanie bilansu

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczęła się nowa **sensacyjna rozprawa przeciwko dyrektorowi Sp. Akc. „Karbid Wielkopolski“ p. St. Rolbieskiemu, oskarżonemu o działanie na szkodę firmy „Karbid Wielkopolski“ przez bezprawne przywłaszczenie sobie w czasie od 8 listopada 1926 r. do 19 lipca 1929 r. kwoty 109 tys. zł. Dalej — o sporządzenie za rok 1933 fałszywego bilansu** przez umieszczenie w aktywach nierealnych pozycyj majątkowych oraz niewykazanie w pasywach zobowiązań Sp. Akc. Karbid Wielkopolski wobec Skarbu Państwa z tytułu różnorodnych podatków, a w szczególności mandatu karnego za nieprawidłowe zeznanie o dochodzie za rok 1928 w łącznej kwocie przeszło 125 tys. zł. Przez fakt ten **Rolbieski wyrządził Karbidowi szkodę w postaci wypłat dywidendy oraz tantjemy** dla siebie w kwocie 18 tys. zł. oraz członkom Rady Nadzorczej. **Łączną szkodę z tego tytułu określa akt oskarżenia na sumę około 180 tys. zł.**

Rozprawie przewodniczy **wice-prezes S. O. Wojtynowski w asyście sędziów dr. Kułakowskiego i Arndta.** Oskarża **wiceprokurator dr. Konieczny.**

W szczegółach akt oskarżenia zarzuca Rolbieskiemu następujące przestępstwa:

JAK Z SMUKAŁY POWSTAŁ KARBID WIELKOPOLSKI

Przedsiębiorstwo w Smukale — jak już o tem pisaliśmy — oszacowane na siedem i pół miljona marek niemieckich w złocie uznał Minister b. dzielnicy pruskiej pismem z dnia 7 lipca 1920 r. za objekt likwidacyjny i zarządził przymusową administrację. **Przymusowa administracja została powierzona oskarżonemu Stanisławowi Rolbieskiemu, ówczesnemu urzędnikowi Magistratu miasta Bydgoszczy.** Pierwotnie Rząd Polski zamierzał przedsiębiorstwo to z uwagi na siłę wodną zatrzymać dla Państwa Polskiego, jednakże **na skutek zabiegów miasta Bydgoszczy Rząd zrezygnował z nabycia Smukały i zezwolił Gminie miasta Bydgoszczy na nabycie przedsiębiorstwa w Smukale od firmy „Brandenburgische Karbid u. Elektrizitätswerke Aktiengesellschaft w Berlinie“.** Dnia 16 listopada 1921 r. miasto Bydgoszcz nabyło przedsiębiorstwo w Smukale za 75.585.000 marek polskich. Postępująca dewaluacja marki polskiej, liczne zamówienia, pełny ruch i płynność gotówki, oraz możliwość sukcesywnych spłat ratami ceny kupna, sprawiły, że transakcja ta stanowiła dla miasta wysoce korzystny interes. **W CIĄGU PIERWSZYCH CZTERECH MIESIĘCY CZYSTY ZYSK PRZEDSIĘBIORSTWA WYNOSIŁ 54.911.695,— MAREK POLSKICH, A WIĘC 2/3 CENY KUPNA.**

Za inicjatywą oskarżonego Stanisława Rolbieskiego powstaje w lutym 1922 r. z przedsiębiorstwa w Smukale prywatna Spółka Akcyjna „Karbid Wielkopolski“ z kapitałem zakładowym 30.000.000,— marek polskich. **Założycielami tej spółki byli prawie wyłącznie członkowie Magistratu z oskarżonym Rolbieskim jako inicjatorem na czele.** Oskarżony Rolbieski został jedynym dyrektorem, a reszta założycieli weszła do Rady Nadzorczej.

TO SIĘ NAZYWA INTERES

Założyciele wpłacili na kapital akcyjny 30.000.000 mk polskich, podejmując w przeciągu następnych dwóch miesięcy tytułem tantjemy, dywidendy itp. 36.000.000 mk. polskich przeszło, a WIĘC WYBRALI W PRZECIĄGU DWÓCH MIESIĘCY WIĘCEJ KAPITAŁU, ANIŻELI WNIEŚLI, NIE LICZĄC W TYM POBORÓW, POBIERANYCH PRZEZ OSKARŻONEGO STANISŁAWA ROLBIESKIEGO.

ZDOBYŁ AKCJE BEZ PIENIĘDZY

Stanisław Robieski w dążeniu do całkowitego opanowania przedsiębiorstwa w Smukale **spowodował w 1926 r. Bank M. Stadthagen, w którym był członkiem Rady Nadzorczej do odstąpienia sobie 2.500 sztuk akcyj Karbidu Wielkopolskiego, a Wydział Powiatowy w Bydgoszczy do odstąpienia sobie za pośrednictwem Banku M. Stadthagen 3.022 sztuk akcyj Karbidu Wielkopolskiego, za łączną kwotę 166.007,40 złotych, NIE WPŁACAJĄC DO BANKU NA POCZET CENY KUPNA ŻADNEJ WŁASNEJ GOTÓWKI.** Nie mając własnych środków na pokrycie długu w Banku z tytułu nabycia powyższych akcyj, **dopuścił się nadużyć na szkodę firmy „Wielkopolski Karbid“ Spółka Akcyjna w wysokości około 110.000 złotych** i to w czasie od 8 listopada 1926 r. do 19 lipca 1929 r., przywłaszczając sobie z majątku „Karbidu Wielkopolskiego“ bezprawnie powyższą kwotę. Kwotę tę ukrywał częściowo na rachunku fabrykacyj, częściowo zaś na rachunku kosztów handlowych, pod niewłaściwemi oznaczeniami, a wreszcie **przez stworzenie w Banku M. Stadthagen fikcyjnego konta, „Karbid Wielkopolski“ „konto seperato“, gdy w rzeczywistości tak oznaczone konto było jego własnem kontem.** Z tego fikcyjnego konta pobierał pieniądze z majątku przedsiębiorstwa w Smukale, tuszując ten fakt przez przelanie tego fikcyjnego konta na konto prawdziwe „Karbidu Wielkopolskiego“ i niewłaściwe księgowania w książkach „Karbidu Wielkopolskiego“ na rachunku efektów. Wedle aktu oskarżenia to tłumaczenie oskarżonego Rolbieskiego jedynie potwierdza jego winę.

CUDA W BILANSIE

W bilansie na 31 grudnia 1933 r. oskarżony jako dyrektor Karbidu Wielkopolskiego“ **wykazał zysk w kwocie 179.746.75 złotych, gdy prawidłowy bilans winien wykazywać stratę w kwocie 147.191,08 złotych.** Oskarżony bowiem nie wyksięgował z aktywów w bilansie akcji upadłego Banku M. Stadthagen w kwocie przeszło 162.000 zł, jak również nie spisał wątpliwych pretensyj do upadłych firm w wysokości przeszło 70 tys. złotych, mimo, że biegły Burzyński przy badaniu tego bilansu zwrócił uwagę, że zdaniem jego pozycje te nie są zgodne z przepisami prawa akcyjnego. Poza tem oskarżony Stanisław Rolbieski w pasywach nie wykazał kwoty przeszło 125.000 zł wymierzonych podatków oraz wymierzonego mandatu karnego za nieprawidłowe zeznania o dochodzie za rok 1928, a odnoszące się do okresu bilansowego 1933 r.

WŁASNY INTERES ZAWSZE GÓRĄ

W ten sposób oskarżony działał również na szkodę „Karbidu Wielkopolskiego‘, również w zamiarze przysporzenia sobie zysku w postaci tantjemy w kwocie 18.000 zł oraz dywidendy od dużego pakietu akcyj, jakie sam oskarżony Rolbieski posiada. Wedle aktu oskarżenia system bilansowania, stanowiący podstawę oskarżenia, mieści w sobie świadome niebezpieczeństwo dla mienia spółki, bowiem **wykazując zyski, powoduje się upływ kapitału na wypłatę dywidendy, tantjemy, podatek dochodowy itp. i w ten sposób przyczynia się do pogłębienia deficytu, a w ślad za tem do zachwiania podstaw materjalnych kapitału akcyjnego spółki.** Motywem zaś działania oskarżonego Rolbieskiego **była chęć zysku,** wynikająca z stosunku największego akcjonarjusza i jedynego członka zarządu uprawnionego do tantjemy i dywidendy. Tego rodzaju działalność oskarżonego wyczerpuje nietylko znamiona występku z art. 161 i 162 prawa o spółkach akcyjnych, ale również i występek z art. 269 k. k.

ROLBIESKI NIE POCZUWA SIĘ DO WINY

Oskarżony Rolbieski zeznania swe złożył na piśmie, oświadczając w końcu, że **do winy nie poczuwa się.**

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Jako pierwszy zeznawał **świadek Burzyński,** zaprzysiężony rewizor ksiąg, który sporządzał w porozumieniu z Rolbieskim bilans i badał księgowość Karbidu. Świadek ocenia bilans jako dobry, a zauważył tylko drobne usterki. Co do pozycji akcyj Banku M. Stadthagen świadek uważa, że **wstawiona do bilansu suma była nierealna.**

Św. **Niewitecki** przedstawia stan Stadthagena w 1933 r. i podnosi, że **zarządcy stwierdzili straty na przeszło 2 milj. 710 tys. zł.,** o czem winien wiedzieć Rolbieski jako prezes Rady Nadzorczej banku.

Św. **mec. Ciszewski** stwierdza, że **straty banku Stadthagena wynoszą około 3 miljonów zł. Rolbieski o stratach tych wiedział,** gdyż był prezesem Rady banku. Poza tem mec. Ciszewski na zlecenie wydziału wierzycieli **wytoczył Rolbieskiemu i innym członkom zarządu oraz Rady skargi odszkodowawcze** i w skargach tych jest postawione twierdzenie, że **straty banku wynoszą ca 3 miljony zł.** Skarga doręczona została w lipcu lub sierpniu 1933 r., a zatem **Rolbieski wiedział dokładnie o tych stratach.** Straty te są potwierdzone w sprawozdaniach oraz rachunkach końcowych ułożonych przez biegłego zaprzysiężonego dyr. Witka jako drugiego zarządcy upadłości. Straty te podane zostały do wiadomości publicznej na zebraniu wierzycieli dnia 30 stycznia 1934 r. Kapitał akcyjny banku wynosił miljon zł., a rezerwowy pół miljona zł., wobec czego **akcjonarjusze nie otrzymają nic za swoje akcje,** a zatem i Karbid Wielkopolski w swoich aktywach nie mógł umieścić 162 tys. zł. jako równowartość 3204 sztuk akcyj banku Stadthagena.

Św. **Budziak** nie wnosi do sprawy specjalnie nic nowego.

Św. **Michalska** księgowa „Karbidu“ oświadcza, że bilansu spółki za 1933 r. nie robiła, bowiem bruljon jej był kilkakrotnie zmieniany przez p. Burzyńskiego, który konferował z dyr. Rolbieskim.

Po odczytaniu zeznań ze śledztwa św. inż. F. Winnickiego Sąd przerwał rozprawę do wtorku godz. 9-tej.

Szkoła współczesna a Koło Rodzicielskie

Koło TNSW. w Toruniu organizuje ciekawy cykl odczytów

Jednem z głównych postulatów wychowania w dobie obecnej jest nawiązanie istotnego kontaktu między pracą szkoły i domu. W przełomowym okresie kultury jaki obecnie przeżywamy, daje się odczuwać niejednokrotnie brak wzajemnego zrozumienia i wspólnej platformy wychowawczej szkoły i domu. Szczególnie dotkliwie utrudnia współpracę fakt, iż szeroki ogół rodziców nie jest poinformowany o współczesnych prądach w dziedzinie nauczania i wychowania, o istotnych celach jakie sobie stawia współczesna szkoła.

Celem zadzierżgnięcia żywszego kontaktu między szkołą a rodzicami, władze szkolne zainicjowały ostatnio tworzenie Opiek Rodzicielskich na terenie poszczególnych szkół.

Dla umożliwienia rodzicom, szczególnie zrzeszonym na terenie Opiek Rodzicielskich, zapoznania się z pracą dzisiejszej szkoły urządza toruńskie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) cykl odczytów, którego program jest następujący:

„Metody nauczania w szkole współczesnej“ — wygłosi p. dyr. Wanda Dzierzbicka z Warszawy w dniu 4 grudnia;

„Praca domowa młodzieży szkolnej — w dniu 25 stycznia; „Praca młodzieży w organizacjach szkolnych“ — wygłosi p. dyr. Kaczor z Torunia w dniu 22 lutego; „Praca wychowawcza w szkole polskiej“ — wygłosi p. prof. dr. Z. Kaczmarek z Torunia w dniu 15 marca i „Psychika naszej młodzieży szkolnej“ — wygłosi p. dr. Pfanhauserowa z Torunia w dniu 9 kwietnia.

Odczyty odbywać się będą o godz. 8-ej wieczorem w auli Państw. Gimnazjum męskiego w Toruniu.

Rodzice oraz osoby zainteresowane, które nie są członkami Opiek Rodzicielskich tut. szkół średnich, mogą otrzymać kartę wstępu przy wejściu na salę. Odczyty są bezpłatne.

„Słowo Pomorskie“ znowu skazane

za rozsiewanie fałszywych wiadomości

Onegdaj przed wydziałem karnym Sądu Grodzkiego w Toruniu rozpatrywano sprawę odpowiedzialnego redaktora „Słowa Pomorskiego“ p. Zbigniewa Łukomskiego, oskarżonego o umieszczenie w nr. 194 wspomnianego czasopisma artykułu p. t. „Tajna umowa w traktacie handlowym“. Autor artykułu rozpowszechniał fałszywe wiadomości o... zerwaniu przymierza polsko-francuskiego.

Oskarżony do winy się nie poczuwał, twierdząc, że artykuł jest przedrukiem z „Gazety Warszawskiej“, która nie uległa konfiskacie. Sąd stanął na stanowisku, że rozpowszechnianie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny — nawet przedrukowanych z innych dzienników, jest przestępstwem i dlatego skazał p. red. Łukomskiego na 3 tygodnie aresztu, 50 złotych grzywny i ponoszenia kosztów sądowych.

M. G. EBERHARDT. 16)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

Dione, chwilowo okiełznana, zadowoliła się skinieniem głowy.

Nie sądząc, żebym ją mogła zdenerwować więcej, niż sama się zdenerwowała, wyrecytowałam zwięźle to, co wiedziałam.

— Więc pani wcale nie widziała dra Harrigana? — zapytał Court, gdy skończyłam. Dione, z twarzą w poduszce, jęczała głucho, jakby mówiąc: „Och, pocieszcie mnie. Ja cierpię“.

— Nie — to jest właściwie widziałam, ale tylko przelotnie — o północy — gdy wchodził tutaj, do pani.

Dione umilkła i jej obandażowane plecy jakby zastygły w sztywnem znieruchomieniu. Mąż spojrzał na nią ciekawie wymownym wzrokiem. Musiał ją dobrze rozumieć.

— Nie pozostaje nam nic innego jak czekać — rzekł po chwili milczenia. — Nasuwają się dwie możliwości: albo stryj Piotr opuścił ukradkiem szpital z niewiadomego nam powodu, albo pokłócił się z drem Harriganem tak gwałtownie, że doszło między nimi do fizycznej walki, w której zwyciężył stryj.

— Court! — krzyknęła przeraźliwie Dione. — Jak ty śmiesz posądzać ojca o...

— Cicho! Obudzisz cały szpital.

Dione wykręciła się ku mnie, zrobiła zdziwione oczy i przypomniała sobie, że powinna jęczeć.

— Oczywiście może być trzecia alternatywa — zaczął znów Court, rozciągając wyrazy — ta, że dr. Harrigan zabił stryja.

— Zabił, mając nóż w sercu? — zapytałam twardo. Na to Dione wrzasnęła, a Court rzekł z pasją:

— Będziesz ty cicho?!

— Nie — zwrócił się do mnie. — Ale mógł przedtem zranić stryja tak niebezpiecznie, że... O, wiem, że to nielogiczne — poprawił się, widząc mój sceptycyzm — ale w tej sprawie wszystko jest nielogiczne.

— Tak — potwierdzam — wszystko może być nielogiczne, tylko lekarz z pacjentem nie mogliby się posprzeczać i zabić nawzajem w walce w taki sposób, jak pan to sobie wyobraża. To poprostu nie do pomyślenia. Czy pan Melady zgodziłby się, żeby go dr. Harrigan operował, gdyby miał powód do tak wrogich uczuć względem niego?

— Ależ operacji nie było — zauważył Court.

— Nie było, ale miała być jutro rano — dziś rano. Ellen Brody mówiła mi, że pan Melady nie chciał się rozstać z doktorem Harriganem. Czyż, gdyby się go obawiał, nie zażądałby innego lekarza?

Na te słowa, Dione wykręciła się twarzą do męża i wymieniła z nim pierwsze porozumiewawcze spojrzenie, jakie między nimi pochwyciłam.

— Niekoniecznie, proszę pani — odparł spokojnie Court. — Naprzykład, jeżeli stryj miał co u siebie, na co dybał dr. Harrigan.

— Nie rozumiem — odrzuciłam po chwili namysłu.

Court Melady sięgnął po kurtkę, żeby wyjąć z niej papierosy, lecz nagle rozmyślił się i rzucił je na stolik.

— Powiedz pani, Court — zaczęła nalegać Dione. — Może pani będzie wiedziała, gdzie się to podziało.

Popatrzył na nią chłodno, ostrzegawczo i rzekł do mnie:

— Żona mówi o chińskiej tabakierce, która zniknęła razem ze stryjem, czy też jednocześnie ze stryjem.

— O chińskiej tabakierce? — zapytałam z niedowierzaniem. — Tej malutkiej, niebieskiej, którą przyniosłam panu Melady‘emu wieczorem z domu?

— Właśnie.

— Więc dr. Harrigan chciał ją zabrać? — ciągnęłam z niedowierzaniem.

— Tak nam się zdaje.

— Ależ to nonsens! Czy pan naprawdę przypuszcza, że dr. Harrigan — że Piotr Melady... — jąkałam się. — Czy pan przypuszcza, że takie cacko mogłoby być powodem zabójstwa?

Courtney Melady wzruszył ramionami i podszedłszy do stolika nalał sobie z karafki mrożonego soku owocowego.

— O! Court! — zaprotestowała stłumionym głosem żona. — Nie z tej szklanki. Już z niej pito.

Znów rzucił jej zimne, badawcze spojrzenie, tym razem, jakby czegoś świadome. A może mi się tylko tak wydało. Uśmiechnięty lodowato, wziął z tacy czystą szklankę, mówiąc:

— Żona boi się mikrobów.

— Więc pan sądzi, że pan Melady nie chciał się rozstać z drem Harriganem, żeby mieć pewność, że doktór nie ukradnie mu wschodniej tabakierki? Bo jak mam to rozumieć? — pytałam oszołomiona tym dziwnym bigosem słów, niedomówień i dwuznaczników, z których wyłaniały się straszliwe oskarżenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień w Toruniu

Środa 5 grudnia

Przewidywany przebieg pogody.

W całym kraju pogoda pochmurna i mglista zopadami. Cieplej. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 5 grudnia włącznie dyżurują w śródmieściu Apteka Centralna, ulica Chełmińska; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 4 bm. godz. 20 — odczyt pt. „Miłosierdzie w dziejach Kościoła" — wygłosi O. Rzymełko.

— 5 bm. godz. 20 — „Dziady".

REPERTUAR KIN.

MARS — „Kleopatra".
ŚWIATOWID — „W wiedeńskiej kawiarence".
ARJA — „Mata Hari" i „W pogoni za księżycem".
LIRA — „365 żon króla Pauzola".
CORSO — „Ślady o świcie" i „Ich dole i niedole".

ODCZYTY.

— 4 bm. godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika — p. dyr. Dzierzbicka z Warszawy wygłosi odczyt pt. „Metody nauczania w szkole współczesnej".

ZEBRANIA.

— 4 bm. godz. 17 w Państwowej Szkole Zawodowej przy ulicy Strumykowej 4 — zebranie Związku Pań Domu.

— 4 bm. godz. 20 w sali Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika przy ulicy Wysokiej 16 — zebranie oddziału toruńskiego Związku Wszechsłowiańskiego.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek: Barbary p.m. — Środa: Anastazji

Z miasta

— **Koncert prof. Al. Wielhorskiego.** W piątek, 7 grudnia Koło Opieki Rodzicielskiej przy Państw. Gimnazjum Żeńskiem w Toruniu organizuje koncert znanego pianisty prof. Al. Wielhorskiego z Warszawy, z którego dochód przeznaczony jest na pomoc i dożywianie niezamożnych uczenic. Program koncertu obejmuje utwory: Chopina, Glucka, Scambatti'ego, Pachulskiego, Paderewskiego, Scarlatti'ego, Zarembskiego, oraz własne kompozycje. Koncert odbędzie się w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika; — początek o godz. 20. Bliższe szczegóły w afiszach. (9351)

— **Pokaz kulinarny** — ryby i przystawki ze śledzia — dnia 4 grudnia, we wtorek, o godzinie 17-tej w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Toruniu, Strumykowa 4. Równocześnie pokaz materjałów na ścierki do naczyń. (9362)

— **Św. Mikołaj.** Zarząd Rodziny Wojsk. w Toruniu podaje do wiadomości, że w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w Kasynie Garnizonowem, ul. Żeglarska, tradycyjna zabawa dziecięca z udziałem Św. Mikołaja. Wstęp dla wszystkich po 50 groszy. (9372)

— **Zamach samobójczy.** W niedzielę w godzinach wieczornych usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się skażonego spirytusu Juljanna Lewandowska, zamieszkała w Toruniu przy ul. Mickiewicza 68. — Desperatkę odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Przyczyną jej rozpaczliwego kroku były częste zatargi z mężem.

— **Pocisk artyleryjski na ulicy.** W niedzielę, 2 grudnia, pod jednym z parkanów przy ulicy Reja w Toruniu, znaleziono stary pocisk artyleryjski, który oficer inspekcyjny 8 pac., zabrał z sobą do koszar. W jaki sposób ten pocisk znalazł się na ulicy — tego nie wiadomo.

— **„Wesoła" zabawa.** Na zabawie tanecznej, która się odbywała w niedzielę w lokalu „Eldorado" przy Szosie Chełmińskiej dwaj krewcy bracia Franciszek i Jan Adamscy, wywołali awanturę, w czasie której pobili dotkliwie niejakiego Edmunda Gumowskiego z Torunia. „Sympatycznych" braci przywołani policjanci odprowadzili do aresztu śledczego.

— **Omal nie groźny pożar.** W mieszkaniu prywatnem p. Piskorskiej przy ulicy Prostej 5 zapaliła się w sobotę drewniana ściana. Na szczęście, przybyła na czas Straż Pożarna, która ogień zagasiła i w ten sposób zapobiegła rozszerzeniu się ognia na sąsiednie mieszkania. Straty wynoszą około 200 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe przeprowadzenie rury od piecyka żelaznego przez drewnianą ścianę mieszkania.

— **Idziemy dziś wszyscy do teatru** na odczyt O. Superiora Rzymełki, który będzie mówił o miłosierdziu w dziejach Kościoła.

Na białym czworoboku

Swiatowid — „W wiedeńskiej kawiarence"

Sentymentalna historyjka o „płomiennej miłości" studenta—wynalazcy i pięknej córki bogatego papy, zrobiona ściśle wedle wzorów kinematografji austrjackiej — wiele miłych melodyj, romantycznych scen i... niewybrednych dowcipów. Na wszystkiem znać szablon, choć anonimowy reżyser silił się parokrotnie na oryginalne wyjścia z zawiłości sytuacyjnych. W sumie jednak stwierdzić trzeba, że „W wiedeńskiej kawiarence" — to mienota, jaka zresztą od czasu do czasu musi się znaleźć na ekranie każdego kina. (Zast.)

Doroczna gwiazdka „Dnia Pomorskiego" dla ubogiej dziatwy toruńskiej

Dziś rozpoczynamy łańcuch ofiar

Kilkuletnia to już tradycja, że w dniu 6 stycznia, w święto Trzech Króli, pismo nasze organizuje gwiazdkę dla ubogiej dziatwy toruńskiej. Z roku na rok gwiazdka ta jest coraz obfitsza, coraz więcej biednych dzieci jesteśmy w stanie obdarować, rozdzielając między nie praktyczne i pożyteczne upominki świąteczne. Dzieje się tak dzięki szlachetnej ofiarności szerokich warstw naszego obywatelstwa, które na apele nasze spieszy z datkami na ten piękny cel. Obywatele Torunia nie szczędzą grosza, który w tym wypadku więcej niż w jakimkolwiek innym ma moc otarcia łez i wywołania uśmiechu radości na zbiedzonych twarzyczkach dziecięcych.

W tym roku również podejmujemy tę inicjatywę, odwołując się do serc naszych Czytelników i Przyjaciół z gorącym apelem, by wzorem lat ubiegłych i tym razem hojnie sypnęli grosiwem, dając ponownie dowód troski o najbiedniejszą dziatwę naszego miasta.

Z prawdziwą radością notujemy nazwiska pierwszych ofiarodawców, którzy zgłosili się samorzutnie przed rozpoczęciem przez nas akcji zbiórkowej, wnosząc pierwsze datki i zapoczątkowywując łańcuch, który — mamy nadzieję — będzie w tym roku jeszcze dłuższy niż w latach poprzednich.

Ofiary złożyli:

P. Kazimierz **Sobolewski,** dyrektor Wojewódzkiej K. K. O. — **zł 10;**

P. Czesław **Kowalski,** wł. kawiarni „Esplanada" — **zł 20;**

P. Edmund **Szymański,** kupiec — 24 talerze, 24 szklanki, 24 filiżanki, 24 łyżeczki i 24 garnki;

P. Edw. **Kalksztajn,** wł. restauracji „Pod Orłem" — zł 20;

P. Jerzy **Tymieniecki,** kupiec — zł 10;

P. Jan **Karolczak,** dyrektor Pom. Drukarni Rolniczej — zł 10.

Czekamy na dalszych ofiarodawców. Ofiary składać prosimy w Administracji „Dnia Pomorskiego", Toruń, ul. Bydgoska 56, lub w filji miejskiej naszego pisma, ul. Kr. Jadwigi 12—14 (wejście z Małych Garbar nr. 2).

Praca Zw. Pań Domu w listopadzie

Miesiąc listopad upłynął w Związku Pań Domu w Toruniu pod znakiem nowych i ciekawych imprez.

6-go odbył się pokaz pieczenia kulebiaków na 3 sposoby. Przepis podajemy osobno. Miesięczne zebranie członkiń, które urządzono w przerwie na tymże pokazie w kuchni Państwowej Szkoły Zawodowej miało swoisty, wesoły charakter. W krótkim czasie zostały załatwione wszystkie bieżące sprawy: komunikaty, zapisy na wycieczki i kursy, uiszczone składki i przyjęte zapisy na członkinie z pośród licznie przybyłych gości.

Poczynając od tego pokazu Państwowa Szkoła podjęła organizację stałych pokazów kulinarnych, co wtorek, dostępnych dla wszystkich, udzielając członkiniom Związku zniżki. Płacą one 30 groszy, zamiast 50-ciu.

8-go listopada odbyła się wycieczka Związku Pań Domu do cukrowni w Chełmży. Wyjazd pięknym autobusem nastąpił od samego rana. W Chełmży panie podzielone na grupy zwiedziły szczegółowo cukrownię tą o europejskiej sławie. Panie poznały wszystkie stadja produkcji cukru I-go i 2-go gatunku oraz mączki cukrowej, którą zostały obsypane na „cukrowej górze"...

Wiadomości, zaczerpnięte u źródła zostaną nieraz wykorzystane przez zorganizowane panie domu.

14-go na zebraniu klubowem przy ul. Kopernika 7 odbył się ciekawy pokaz fryzur nowoczesnych, zademonstrowany przez mistrza fryzjerskiego p. Eberta. Przegląd ilustracji i żurnali najnowszych w tej dziedzinie oraz dyskusja zajęły paniom cały wieczór.

Poczynając od 21-go, co środy, odbywa się kurs ozdób choinkowych, który łaskawie prowadzi członkini zarządu p. inż-rowa Komarowa. Liczba uczestniczek sięga do 25 osób.

To samo jest na kursie robót ręcznych, które odbywają się w dalszym ciągu co piątek.

Do bibljoteki Związku zostały nabyte nowe wydawnictwa i kilka pism, pomiędzy innemi luxusowy miesięcznik ilustrowany „Wnętrze". Kino „Lira" i „Światowid" przyznały członkiniom Związku stałe zniżki na 2 osoby, a firma „Jarociński" — rabat w wysokości 15%, za okazaniem legitymacji Związku.

Liczba nowych członkiń, które się zapisały z pośród gości, wynosi w miesiącu listopadzie — 10 osób. Razem Związek liczy 70 członkiń.

J. G. W.

Prawdziwa uczta duchowa

dla miłośników żywego słowa i muzyki w Toruniu

W ubiegłą sobotę, jak to już zapowiadaliśmy, odbyła się staraniem obu szkół podchorążych uroczysta akademja w sali recepcyjnej Szkoły Podchorążych Artylerji.

Duża sala artylerji była wyjątkowo szczelnie wypełniona przedstawicielami sfer wojskowych, cywilnych i miejscowej elity kulturalnej. Na program uroczystości złożyły się przemówienia, utwory orkiestralne, chóry i deklamacje.

Prawdziwą atrakcją wieczoru były deklamacje wykonane przez zespoły szkoły podchorążych marynarki wojennej, a mianowicie: „List otwarty do Marszałka Piłsudskiego" z towarzyszeniem kwintetu oraz wspaniały, żywiołowy wiersz „Salus Reipublicae suprema lex" wypowiedziany przez dziewięciu podchorążych marynarzy z niesłychaną werwą, doskonale — bez zarzutu wycieniowanej w najdrobniejszych szczegółach. Wartość artystyczną wierszy podkreślały akompanjamenty muzyczne oraz umiejętny dobór głosów. W utworach i w ich wykonaniu wyczuwało się subtelne i inteligentne kierownictwo i reżyserję. Żałujemy tylko, że chór marynarzy dał nam tak mało pieśni i mimo bisów nie dał się nakłonić do powtórnego występu. A szkoda. — Orkiestra symfoniczna podchorążych artylerji zasługuje stanowczo na wyróżnienie, zwłaszcza za utwór „Szept kwiatów", wykonany precyzyjnie i z dużą dozą zacięcia artystycznego.

Wracając do utworów literackich, pragniemy zaapelować do czynników miarodajnych, aby zechciały zainteresować się bliżej kwestją współpracy obu szkół podchorążych a społeczeństwem. Występy podchorążych marynarki wojennej wykazały nam dopiero, ile to cennych i utalentowanych jednostek zagrzebuje się w murach odseparowując je od świata. Pomysł wprowadzenia chóralnych, z doborem na głosy, deklamacyj, przy akompanjamencie muzyki jest godny naśladownictwa i nie wątpimy, że zespoły podchorążych nie będą omijane na przyszłość przy różnych okazjach i uroczystościach.

Obu Szkołom Podchorążych szczerze gratulujemy i życzymy dalszych podobnych wyników.

Marja Przybyłko-Potocka w Toruniu

Znakomita artystka scen polskich **Marja Przybyłko-Potocka w najbliższych** dniach przybywa po raz pierwszy do naszego miasta, aby wystąpić gościnnie na scenie teatru toruńskiego w świetnej komedji angielskiej **„Pierwsza pani Frazer",** renomowanego autora St. Johna Ervine'a, w przekładzie Florjana Sobieniowskiego.

Genjalna artystka wystąpi w roli tytułowej, którą zalicza do jednej z najświetniejszych swego bogatego repertuaru. Gościnne występy znakomitej artystki w doskonałej tej komedji rozpoczną się w końcu bieżącego tygodnia.

Skok przez okno 72-letniej staruszki

W domu starców im. św. Józefa przy ulicy Sienkiewicza popełniła samobójstwo przez wyskoczenie z okna na korytarz domu 72-letnia rezydentka domu starców, Ewa Toms. Staruszka poniosła śmierć na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku Ewy Toms nie jest znana.

Z całego kraju

Kopiec Marszałka Piłsudskiego

Z Krakowa donoszą: Pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Mieczysława Kaplickiego odbyły się w niedzielę obrady komitetu wykonawczego budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Na obrady przybył m. in. zamiejscowy członek komitetu gen. Wieniawa - Długoszowski z Warszawy.

Po posiedzeniu Komitetu uczestnicy zebrania udali się do „Oleandrów" na zwiedzenie domu im. Marszałka Piłsudskiego, poczem odjechali na wzgórze Sowiniec w lesie Wolskim, celem obejrzenia robót około budowy kopca Marszałka Piłsudskiego.

Wzgórze Sowiniec wznosi się na wysokości 358 m. ponad poziom morza, o 30 m. wyżej od szczytu Kopca Kościuszki. Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego po ukończeniu będzie wznosił się do wysokości 386 m. ponad poziom morza. Do kopca prowadzić będą schody kamienne długości 100 a szerokości 60 m. Całość kopca otoczona będzie wielkiem obramowaniem, na którem mieścić się będą urny z ziemią, nadsyłaną z całego kraju i zagranicy.

Warszawa

W OBRONIE DZIECKA ZARĄBAŁA SIEKIERĄ MĘŻA.

Pożycie małżeńskie Czesława i Anny Falkowskich zamieszkałych w Międzylesiu pod Warszawą było od kilkunastu lat bardzo złe. Falkowski wszystkie zarobki przepijał nie dając żonie ani trojgu dzieciom na utrzymanie.

Ubiegłej nocy Falkowski znów wrócił do domu pijany i wszczął awanturę z żoną. W pewnej chwili Falkowski porwał siekierę i usiłował uderzyć nią jedno z dzieci. W obronie dziecka stanęła Falkowska, która wyrwawszy mężowi siekierę z ręki poczęła nią zadawać ciosy naoślep. Oprzytomniawszy, wybiegła z mieszkania i pobiegła na posterunek policji w Międzylesiu, gdzie przyznała się do zbrodni.

Policja delegowała na miejsce dwóch posterunkowych oraz karetkę lekarską. Lekarz stwierdził 11 ran ciętych głowy i zmiażdżenie czaszki oraz po nałożeniu opatrunku przewiózł Falkowskiego w stanie beznadziejnym do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Falkowską aresztowano. Dziećmi zaopiekowała się rodzina.

OTWARCIE PIERWSZEJ WYSTAWY KSIĄŻKI HARCERSKIEJ.

W niedzielę odbyło się w Warszawie otwarcie „Pierwszej Wystawy Książki Harcerskiej" zorganizowanej przez Harcerskie Biuro Wydawnicze oraz Bibljotekę Głównej Kwatery Harcerzy.

Wystawa obejmuje dorobek piśmiennictwa harcerskiego w ciągu 25-lecia istnienia harcerstwa polskiego.

Wystawę otworzył przewodniczący Z. H. P. wojewoda dr. Michał Grażyński. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz państwowych, Głównej Kwatery Harcerskiej, zaproszeni goście, przedstawiciele prasy oraz harcerki i harcerze.

Wystawa mieści się w sali Państwowego Urzędu W. F. i P. W. przy ul. Myśliwieckiej 3/5 i otwarta będzie do dnia 9 bm. w godzinach 10—22.

W Warszawie stanie dom harcerski

W dniu 2 grudnia odbył się w Warszawie Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej. W Zjeździe wzięli udział prócz członków Naczelnej Rady Harcerskiej delegatów zarządów oddziałów ZHP z całej Polski przedstawiciele władz państwowych. Obradom przewodniczył przewodniczący ZHP. dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski.

Omawiane były sprawy statutu ZHP. i brzmienie prawa zuchów i obietnicy zuchowej, gdyż akcja zuchów na terenie Polski staje się ruchem wprost żywiołowym. Szeroko również omówiono jubileuszowy zlot harcerstwa polskiego w Spale w roku 1935 oraz udział harcerstwa w międzynarodowym zlocie rowersów (starszych harcerzy) w Szwecji w 1935 r. Postanowiono również przystąpić z wiosną 1935 r. do budowy domu harcerskiego w Warszawie.

Swietlica kaszubska Z. S. w Pucku

Z inicjatywy adw. dr. Adama Zagórowskiego, prezesa Kaszubskiego Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Pucku, w najbliższym czasie zbudowana zostanie sumptem członków Koła oraz obywatelstwa miasta własna świetlica Kaszubskiego Z. S w Pucku.

Skierniewice

SAMOBÓJSTWO KASJERA MAGISTRACKIEGO.

Od kilku dni w magistracie skierniewickim urzęduje komisja kontroli samorządowej, która przeprowadza lustrację ksiąg i dokumentów kasowych.

W piątek po północy, kiedy komisja zajęta była jeszcze rewizją ksiąg, w pewnej chwili rozległ się nagle strzał rewolwerowy w przyległym pokoju. Członkowie komisji wybiegli z pokoju, wktórym urzędowali i zobaczyli leżącego na ziemi bez życia Czesława Góralskiego. Góralski, kasjer magistratu, był wezwany przez komisję w celu złożenia wyjaśnień w sprawach kasy.

Pomoc lekarska okazała się spóźniona. Zmarły śmiercią samobójczą kasjer Czesław Góralski pracował w magistracie od 20 lat i uchodził za człowieka bardzo uczciwego.

Sosnowiec

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

W Szybiku nielegalnie eksploatowanym pod Dąbrową uległ zatruciu gazem robotnik Kościelniak. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej Kościelniaka nie udało się uratować. Zwłoki jego wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy.

Kowel

MASOWE POJAWIENIE SIĘ WILKÓW.

Na terenie gmin Maniewicze i Powursk pojawiły się stada wilków, które napadają na trzody nietylko na pastwisku, ale dobierają się do zagród. Ludność pełni straż nocami, aby ochronić swój dobytek.

BALONIKI Z WESTFALJI.

Pod miasteczkiem Turzysk, pow. kowelskiego, spadło 7 baloników, związanych razem. Do baloników przywiązana była koperta z listem w języku niemieckim, którego treść w tłumaczeniu brzmi: „Kochany Znalazco! Bądź tak dobry i prześlij spowrotem. Proszę podać dokładnie miejsce znalezienia. Georg Symann, Lüdingnausen b/Münster in Westfalen, Ostwall. Germany.

Krętactwa endeckie

Zbeszczeszczenie flag państwowych z inicjatywy Stronnictwa Narodowego

W „Gazecie Warszawskiej" z dnia 29 go listopada rb. ukazała się notatka p. t. „Prowokacja". Z treści tej notatki wynika, iż prezesa koła Stronnictwa Narodowego w osadzie Komarów (pow. Tomaszów Lubelski) niejakiego Michała Kolesę usiłowano skompromitować jako człowieka niewygodnego dla rozmaitych ludzi, przez sprowokowanie go do wzięcia udziału w popełnieniu przestępstwa karnego, polegającego na zniszczeniu chorągwi i godła państwowego, któremi udekorowano jeden z miejscowych budynków z okazji święta Niepodległości.

Do roboty tej użyto — według „Gazety Warszawskiej" — niejakiego Pochlę, znanego na miejscowym terenie osadnika, który „wielokrotnie naruszył kodeks karny". Zamiar ten jednak się nie udał, gdyż Kolesa zorjentowawszy się o co chodzi, złożyć miał zameldowanie wpolicji.

Mimo to godła zostały zniszczone.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, przedstawione przez „Gazetę Warszawską" fakty w treści tej notatki są naj zupełniej niezgodne z istotnym stanem rzeczy. Przeprowadzone na miejscu dochodzedzenia policyjne i zeznania świadków stwierdziły, że zamiar zniszczenia emblematów państwowych wyszedł właśnie od członków Stronnictwa Narodowego osady Komarów z Kolesą na czele, — jako akt zemsty przeciw organizacjom prorządowym.

Badany w tej sprawie m. in. Pochla, zaznaczył, że otrzymał za zerwanie godła państwowego 20 zł. od niejakiego Władysława Wysłowskiego (bliskiego krewnego Kolesy), mając przytem obiecane przez Michała Kolesę — prezesa Stronnictwa Narodowego w osadzie Komarów dalsze wynagrodzenie za zbeszczeszczenie flag państwowych przez umieszczenie ich na publicznych miejscach ustępowych.

Zachęcony łatwym zarobkiem oraz obietnicami, Tadeusz Pochla wykonał niecny plan inspiratorów, którzy przewidując surową odpowiedzialność, jaka im grozi w wypadku ujawnienia źródła przestępstwa, usiłowali ratować się zrzuceniem całej winy na Tadeusza Pochlę, lub wykręcić się zmyśloną prowokacją.

W wyniku badań przeprowadzonych przez sędziego grodzkiego w Tomaszowie Lubelskim podejrzani Michał Kolesa, Władysław Wysłowski i Tadeusz Pochla zostali zatrzymani i osadzeni wareszcie miejskim w Tomaszowie Lubelskim.

Ze sportu

Definicja amatorstwa

Międzynarodowy Komitet Olimpijski na swem ostatniem posiedzeniu, odbytem w r. 1933 w Wiedniu, wyłonił specjalną komisję, której polecono przestudjowanie sprawy amatoryzmu. Komisja pracowała pod przewodnictwem Belga Anspacha, a po ostatniem swem posiedzeniu w Paryżu wypracowała następującą propozycję:

1) Amatorem jest zawodnik, który ani bezpośrednio ani pośrednio nie czerpie korzyści materjalnych, bez względu na to, czy chodzi tu o krótszy czy dłuższy przeciąg czasu;

2) zawodowiec w jednej gałęzi sportu nie może być amatorem w innej gałęzi,

3) dozwala się, aby zawodnik przyjął posadę zaproponowaną mu przez jakąkolwiek firmę pod warunkiem jednak, że będzie on wykonywał pracę, do której został zobowiązany,

4) wyjazdy zagraniczne amatorów nie mogą przekraczać 21 dni,

5) Związki sportowe, które jednocześnie opiekują się amatorami i zawodowcami w swoim kraju, mogą — w porozumieniu i za zgodą międzynarodowego związku w danym sporcie — organizować przy wyjątkowych okolicznościach otwarte zawody, w których jednocześnie startować mogą zawodowcy i amatorzy.

Sporty zimowe dla młodzieży szkolnej

Ministerstwo WR i OP wydało ostatnio okólnik w sprawie organizowania sportów zimowych dla młodzieży szkolnej.

Ministerstwo poleciło szkołom poprzeć inicjatywę nauczycieli ćwiczeń cielesnych, rodziców i młodzieży, mającą na celu umożliwienie dziatwie i młodzieży szkolnej uprawianie sportów zimowych pod odpowiednim nadzorem pedagogicznym na ślizgawkach, boiskach i terenach szkolnych, w godzinach i dniach wolnych od zajęć szkolnych oraz w okresie ferji zimowych.

Przysposobienie narciarskie młodzieży winno odbywać się na specjalnych kursach, kolonjach i wycieczkach narciarskich, organizowanych przy pomocy PUWF. Na okres ferji zimowych szkoły winny w ścisłej współpracy z Kołami Opiek Rodzicielskich podjąć akcję organizowania kolonji i wycieczek zimowych, urządzenie ślizgawek prowadzenie świetlic oraz dożywiania dziatwy i młodzieży najuboższej.

Młodzież może korzystać podczas wycieczek i kursów ze szkolnych schronisk wycieczkowych oraz z ośrodków zimowych P. W., pozostających w dyspozycji Okręgów Urzędów W. F. i P. W.

W okresie ferji zimowych odbędą się staraniem Ministerstwa WR i OP nast. kursy narciarskie dla nauczycielstwa:

1) w Jurgowie (dojazd z Nowego Targu). Kurs organizuje Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego w czasie od 2 do 12 stycznia 1935 r. Pomieszczenie i utrzymanie — w nowowybudowanym i urządzonym szkolnym domu wycieczkowym.

2) w Słobodzie Rungurskiej (dojazd z Kołomyji) w czasie od 2 do 15 stycznia 1935 r. Kurs organizuje Kuratorjum Okr. Szkol. Lwowskiego.

Chełmno

Dzięki staraniom Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr III w Chełmnie, odbyła się w sobotę dnia 24 ub. mies. zabawa w auli szkolnej. Czysty dochód z tej imprezy wyniósł 340 zł., który przeznacza się na urządzenie świetlicy szkolnej i dożywianie dzieci.

Wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności tym. którzy zaopatrzyli bufet, składa się jak najserdeczniejsze podziękowanie. Posiadacza losu Nr. 72 uprasza się o zgłoszenie w terminie do 10. 12. br. w kancelarji szkoły nr. III celem odebrania wylosowanego obrazu. Po tym terminie przechodzi obraz na własność świetlicy szkolnej.

Programy radjowe

ŚRODA, 5. 12. 1934 R.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert orkiestry Karasińskiego i Kataszka. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Fragment teatralny. 16,00 „Tańce różnych narodków" w wyk. Zespołu A. Hermana. Transmisja z Krakowa. 16,45 „Chwilka pytań" — w redakcji Wacława Frenkla. 17,00 Pieśń w wyk. Liljany Zamorskiej. Przy fort. J. Lefeld. 17,25 „Przyjaciółki" Odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt" wygł. p. Zofja Popławska. Robert Quiter: Dziecinna uwertura (płyty). 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 „Skrzynka rolnicza" — koresp. bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 18,15 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. Przy fort. prof. Jerzy Lefeld. 18,45 „Własność prywatna jako funkcja społeczna" — wygł. dr. Kazimierz Studentowicz. 19,00 Koncert chóru Orąwskiego. Transmisje z Katowic. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 D. c. Koncertu chóru Orawskiego Tr. z Katowic. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Wieczór Mickiewiczowski (Tr. z Wilna). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 21,30 „Włosi w Krakowie" Odczyt w języku włoskim d-ra Jerzego Dobrzyckiego Tr. z Krakowa. 21,40 Fr. Chopin: Sonata na wiolonczelę i fortepian g-moll op. 65. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z danc. „Paradis". Ork. Fronta.

CO USŁYSZYMY Z LA SCALI?

Polskie Radjo zwróciło się do radjofonji włoskiej z propozycją transmitowania z La Scali szeregu oper, aby wzorem ubiegłego sezonu, dać słuchaczom polskim możność uczestniczenia w tych jedynych w swoim rodzaju przedstawieniach muzycznych.

Na pierwszy plan wybija się pra-premjera opery Piotra Mascagniego „Neron". Będzie to święto narodowe muzyki włoskiej, a zapewne także wielkie wydarzenie w życiu muzycznem Europy. Dzięki transmitowaniu tej opery przez Polskie Radjo wysłuchamy jej równocześnie z publicznością włoską w dniu pierwszego wystawienia tego dzieła na scenie.

Następnie Polskie Radjo transmitować będzie: „Falstafa" Verdiego „Madam Butterfly", Puccini'ego, „Carmen" Bizeta, „Fausta" Gounoda, „Luisę" Charpentie — „Otella" Verdi'ego, „Wertera" Masseneta, „Pajace" Loncavallo i „Aide" Verdi'ego.

Równocześnie z transmisjami z La Scali Polskie Radjo kontynuować będzie transmisje z oper w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Dotychczas transmitowano uroczyste otwarcie Opery Warszawskiej, nadając „Erosa i Psyche". Drugą skolei transmisją będzie w dniu 4 grudnia opera „Czart i Kasia" Dworzaka w wykonaniu zespołu Opery Poznańskiej.

Dla uczczenia pamięci Puccini'ego Polskie Radjo nada ze studja jedną z jego oper, najprawdopodobniej nie grany w Polsce tryptyk złożony z trzech jednoaktowych oper: „Siostra Angelica", „Płaszcz", „Gianni Schicchi".

Powitaliśmy zdrową córeczkę
w klinice Dr. Ing. Brunhilde Prehn
Gdańsk, Weidengasse 35/38.
Marja i Władysław Kryczykowie. 9369

Ozdoby choinkowe

Cena niska! — Bezpośrednio z wytwórni!

Komplet luksusowy dla całkowitego upiększenia choinki, składający się z 110 sztuk fantazyjnych, wielobarwnych ozdób szklanych z reflektorami, girland złotych i srebrnych, włosów anielskich, gwiazdek, nitek, zimnych ogni, świeczek, lichtarzyków, śniegu, figurek pluszowych i wielu innych nowości gatunku „LUKSUS" za zł 7,50. Za 3 komplety razem zł 21,25. Do każdego kompletu dodajemy bezpłatnie książkę „Kolendy pieśni".

Komplet zabawek

składający się z 50 sztuk z 2 lalkami, samochodem mechanicznym, harmonją, kuchenką, mówiącą szkatułką, oraz wielu innych zajmujących, nowoczesnych zabawek za zł 10,25.

Wysyłka pocztą w bezpiecznem opakowaniu (skrzynce) za pobraniem. Koszta wysyłki wynoszą około zł 1.50. Przy zamówieniu obu kompletów razem, lub dwu jednakowych, wysyłka bezpłatna. Wysyłającym pieniądze zgóry, dołącza się gratis cenną premię. Adres: **Wytwórnia ozdób F-ma „Sukreta" Sp. z o. o., Warszawa, Graniczna 13B.** (9361

Do akt Nr. Km. 2861/34. 9365

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni, przy ul. Lipowej nr. 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina, bufetu dębowego, maszyny do szycia, oraz stołu dębowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 478,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 3 grudnia 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 1747, 1831, 1914/34/III. (9364

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru III. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 25 palt męskich oraz 25 garniturów męskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.250, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 3 grudnia 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 3092/34. 9366

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1934 r. o godz. 9,30 w Gdyni Grabówek ul. Morska obok domu Emigracyjnego, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: jedna maszyna do cięcia blachy, oszacowana na łączną sumę zł. 150,— którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od (½ ²/₅) ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 3 grudnia 1934 r.

Komornik: (—) J. Penk.

Nr. Km. 1366/34 r. 9359

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie, przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1934 r. o godzinie 10-tej w Skarbiewie odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 1 młóckarka szerokobijąca f-y Cegielski Poznań i 1 powózka karjołka czarna, oszacowanych na łączną sumę zł. 700,— zaś dnia 5 grudnia 1934 r. o godzinie 12-tej w Łąsku Małem: 1 stóg żyta łącznie z słomą ca 180 ctr. i ca 500 ctr. ziemniaków w kopcu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1760,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 30 listopada 1934 r.

(—) Kantowicz, Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Palarnia kawy

wraz z przynależnościami

korzystnie do sprzedania

Zapytania kierować do

Th. KLEEMANN
Gdańsk,
Vorstädt. Graben 1a,
tel. 275.62. 9368

Komfortowe

4 pokoje

z kuchnią 9347

świeżo odremontowane

do wynajęcia.

Sopoty, Schülstr. 7,
vis-a-vis dworca.

Najkorzystniej!

kawę, herbatę, kakao i wszelkie towary kolonjalne i najtaniej tylko Araczewski, Toruń, Chełmińska. 9356

PANIOM NA ŚW. MIKOŁAJA

NARODÓWKI

11 zł.



Niebywały wybór damskich pończoszek!

„Astra" praktyczna pończoszka . . . . . zł. 1.20
„Nora" ciepła pończoszka z maco . . . . . zł. 1.50
„Zdrowotna" ciepła wełniana . . . . . zł. 2.50
„Sybirki" skarpetki damskie czysto wełniane . . . . . zł. 2.50

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

Bata

FABRYKA w CHEŁMKU.

KOMISJA WSPÓLNYCH ZAKUPÓW
Garnizonu Toruń
odda
w drodze nieograniczonego przetargu

dostawę około **3000 kg. mięsa dziennie** na pierwszy kwartał 1935 r.

Oferty na dostawę mięsa dla całego garnizonu lub poszczególnych formacji, z wyszczególnieniem cen za 1 kg. mięsa wołowego, skopowego, wieprzowego i cielęcego, należy wnieść do kancelarji 8 Dyonu Żandarmerji Toruń do dnia 14 grudnia 1934 r. godz. 8,30.

Warunki dostawy można oglądać w kancelarji oficera Żywnościowego 31 Pułku Artylerji Lekkiej od godz. 11—12. Do ofert należy dołączyć:

a) potwierdzenie złożonego w Kasie Skarbowej Toruń na rachunek 31 pal. wadjum w kwocie 1000 złotych (tysiąc złotych).
b) świadectwo przemysłowe,
c) świadectwo fachowego uzdolnienia,
d) świadectwo solidarności kupieckiej.

Przetarg odbędzie się 14 grudnia 1934 r. o godz. 9,00 w kancelarji 8 Dywizjonu Żandarmerji Toruń ul. Prosta.

Komisja Wspólnych Zakupów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Przepisowe oferty wydaje oficer żywnościowy 31 pal.

Przewodniczący Garnizonowej Komisji Wspólnych Zakupów:
(—) Singer, major.

Zl. 1588-9. 9357

Do akt Km. Nr. 623/34. 9358

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy urzędujący w m. Łobżenicy przy ul. Wyrzyskiej nr. 27 obwieszcza, że na dzień 29 grudnia 1934 r. o godz. 11 przed południem został wyznaczony opis i oszacowanie nieruchomości Radzicz tom I. karta 28, stanowiącej własność Hilarego i Florjanny Malaków położonej w Radziczu.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Komornik: (—) Westphal w Łobżenicy.

Do km. 2936, 1773, 2264, 2368, 2057, 2078, 2449, 1164/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że dnia 6 grudnia 1934 r. odbędą się licytacje publiczne ruchomości, a mianowicie:

o godz. 10-tej, ul. Morska nr. 18: 1 heblarka, 1 wyrówniarka, 1 tarciarka, 1 frezarka, 1 bondówka, 1 wiatarka, 1 szlifiarka, 5 motorów elektr., 4 baraki stolarskie, 1 piec stolarski, 1 szopa do drzewa. — Wartość 7.750,— zł.;

o godz. 10,30 przed południem, ul. Śląska dom Olszowskiego: 1 aparat radjowy 4 lampkowy z głośnikiem, prostownikiem i stolikiem, 1 biurko ciemne, 1 bufet ciemny, 1 stół okrągły, 1 dywan pluszowy. — Wartość 475,— zł.;

o godz. 11,30 przed południem, ul. 10 Lutego nr. 39: oponę do samochodu ciężar., 2 elewarki do podnoszenia samochodu. — Wartość 320, —zł.;

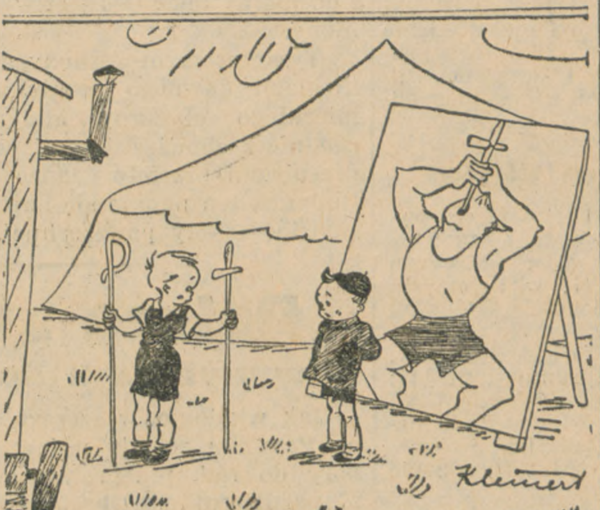
o godz. 12-tej ul. Abrahama nr. 11: 1 urządzenie sklepowe składające się z 2 regałów dużych i 1 regału małego, 1 wagi stołowej z ciężarkami, 20 słoików szklanych z cukierkami, 50 tabl. różnej czekolady, 1 aparat do musztardy. — Wartość 330,— zł.;

o godz. 13-tej ul. Abrahama nr. 7: 1 lustro szlifowane, 2 obrazy Matki Boskiej, 1 obraz Serca Jezusowego, 1 obraz owocowy, oszacowane na 220,— złotych;

Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej wymienionym.

Gdynia, dnia 26 maja 1934 r. 9367

Komornik: (—) Józef Penk.



— Pokazałbym ci bardzo chętnie, jak się połyka miecze, ale boję się tatusia. Nie lubi on bardzo, gdy się używa jego osobistych przedmiotów.

BYDGOSZCZ

Złoto i Srebro

jako też wszelkie stare

monety srebrne

kupuje stale

B. GRAWUNDER

Bydgoszcz — Dworcowa 57
7875) Telefon 1698

Składnica
Szkła Okiennego i Listew
wł. H. Balcerkiewicz
Bydgoszcz Grodzka 9

Wolne

miejsca **w Bursie Terminatorów** w Domu Czeladzi w Bydgoszczy. Zgłoszenia tamże u gospodarza. 9315

GRUDZIĄDZ

Na gwiazdkę

Lalki i zabawki tanio na sprzedaż. Grudziądz, Sienkiewicza 9. m. 8. 9264

Dywany

chodniki, ceraty, linoleum, plandeki, pokrycia meblowe w największym wyborze.
Ceny niskie.
Otto Kahrau, Grudziądz, Sienkiewicza 16. 8358

TORUŃ

Skradziony

bilet żywnościowy nr 0638 wystawiony przez Dyr. Kol. Państw. na nazwisko Leon Kiprowski, Laskowice, unieważniam. 9355

Garaże

wolne po Województwie Pom., na Bydgoskiej, od zaraz do wynajęcia. Zgłosz. B. Wilamowski, Toruń. 9360

Instalacje elektryczne

dla siły i światła wykonuje tanio i fachowo zakład elektryczny. A. GOMOWSKI, Toruń, Mickiewicza 88.

Pierwszorzędna

pracownia sukien, kostiumów, okryć damskich oraz dziecięcych. Wykonanie pod gwarancją. Koncesjonowane kursy kroju i szycia. Ceny dogodne. de Zanette, Toruń, Stary Rynek 23, I. p. 9363

Farby - Tapety 9052

a cały pokój z bortą od zł 5.85

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.43
rzadkie białe ½ kg 0.60

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta

silnopłomienna 1 ltr. zł. 0.43

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15.
Brodnica, ul. Hallera 7.

Skórki

kupuje zajęcze, lisie, tchórze, kuny i włosie końskie, Toruń, Prosta 16 I p. (9030

Za gotówkę

kupuje meble pojedyńcze oraz całe komplety także zamiejscowe i płacę najwyższe ceny. Dom Komisowy Toruń, Łazienna 9. 8583

Zobacz

„Kiermasz Światowy"

Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

HALLO! UWAGA!

Porcelana

Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d. **„ŻELAZOPOL" Toruń,** Nowy Rynek 18, tel. 442

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4820

Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń Most Pauliński 1.

Dzieci

już od 5 lat przyjmuję do konwersacji francuskiej i niemieckiej. Metoda poglądowa. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. [9149

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Obiady

z 3 dań 90 gr. włącznie z obsługą, wydaje Piwiarnia Autenrieba, Toruń, Prosta 20. Zniżone ceny na kolacje. 9373

Na gwiazdkę Futro

Jest to najpraktyczniejszy prezent dostaje się w Pracowni Futer po **zniżonych cenach gwiazdkowych.** Toruń, Nowy Rynek 11. 9259

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. Turostowski, Toruń, św. Ducha 14. 7917

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 8396

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

JUPY

ubrania płaszcze, bluzy robocze, spodnie kupisz najtaniej w firmie

E. MELERSKI

Toruń, Szewska 12, dom p. Araczewskiego Wielki wybór czapek. 8637

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, **ulica Prosta 21** Obsługa rzetelna. 8794

GDYNIA

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca **Gdyńska Centrala Mebli** Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Praktykantka

biurowa, pisząca dobrze na maszynie poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia tylko listownie wraz z ewent. świadectwami pod J. K. do adm. „Gazety Morskiej" Gdynia. 9344

Mieszkanie

3 pokojowe komfortowe od 1 stycznia do wynajęcia. Gdynia. Świętojańska 84, m. 1. 9370

Akuszerka dypl.

praktyka w klinice, przyjmuje panie. Udziela porad, stawia bańki. Masaże lecznicze. Olszewska, Gdynia, Abrahama nr. 25, tel. 18-32. 9235



Na ziemiach Pomorza

Śmiertelne zatrucie mięsem w Bydgoszczy

Po spożyciu kiełbasy jedna osoba zmarła – troje walczy ze śmiercią

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w **Bydgoszczy rozeszła się wieść o śmiertelnem zatruciu mięsem, jakiemu uległa jedna z rodzin robotniczych na Szwederowie.**

Sprawozdawcy naszemu udało się zebrać następujące szczegóły tego strasznego wypadku:

Przy ul. Orla 41 na Szwederowie zamieszkiwała **rodzina składająca się z dwojga staruszków Brakowskich, oraz ich córki Moniki i zięcia Grodzkiego.** Brakowski Marcin, robotnik w wieku około 60 lat, zatrudniony był w Taborze Miejskim. Ub. soboty **w jednej z firm miejscowych zakupiono kiełbasę, po spożyciu której domownicy poczęli odczuwać pewne dolegliwości żołądkowe.** Tak trwało całą niemal niedzielę. Pod wieczór dolegliwości te ustąpiły, tak, iż wszyscy bez obaw ułożyli się do snu. W nocy jednak początkowo łagodne bóle żołądkowe wzmogły się do tego stopnia, iż **nad ranem wszyscy wili się na łóżkach w strasznych boleściach, nie mając siły wezwać pomocy.**

Żona Brakowskiego, czująca się stosunkowo jeszcze najlepiej, ostatkiem sił zwlekła się z posłania i słaniając się, **podeszła do okna, przez które poczęła wzywać pomocy.** Rozpaczliwy okrzyk nieszczęśliwej usłyszeli sąsiedzi, którzy zkolei zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe.

Przybyli o godz. 11,30 sanitarjusze zastali w izbie cztery jęczące osoby. Natychmiast odstawiono wszystkich do Szpitala Djakonisek, jednak pomoc przydała się tylko trojgu nieszczęśliwym. **Młoda, bowiem zaledwie 20 lat licząca córka Brakowskiego, Monika Grodzka, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.** Stan pozostałych jest ciężki. Gdy informowaliśmy się około godz. 17-tej w dniu wczorajszym — Brakowski był również nieprzytomny, walcząc ze śmiercią. Czy dzień dzisiejszy zastał go jeszcze przy życiu — nie wiadomo.

Wypadek ten, niestety nie pierwszy tego rodzaju w Bydgoszczy, wywołał wstrząsające wrażenie. Zajęły się nim również władze śledcze, a dochodzeniami kieruje osobiście **sędzia okręgowy śledczy Mniszewski.**

Pod odpowiedzialnością karno-sądową nie wolno pobierać nadmiernych cen za węgiel

Obowiązek wywieszania cenników w składach detalicznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów, starostów i prezydentów miast okólnik o obniżce cen węgla, zawierający szczegółową kalkulację tych cen.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleca władzom lokalnym ścisłe dopilnowanie, aby obniżka cen węgla — o ile dotąd samorzutnie nie nastąpiła — została jak najrychlej w życie wprowadzona. Ceny węgla, ogłoszone przed kilkoma dniami winny być podane do wiadomości publicznej przez wywieszenie cennika we wszystkich detalicznych składach węgla. Winnych pobierania cen wyższych od tych, jakie wynikają ze ścisłej kalkulacji — poleca Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pociągać do odpowiedzialności karno-sądowej. Do okólnika dołączony jest szczegółowy cennik węgla dla wszystkich województw zachodnich, centralnych i południowych, oraz cennik specjalny dla kresów wschodnich.

Dawny gmach progimnazjum niemieckiego w Lubawie

będzie oddany na cele szkolnictwa powszechnego

Kwestja przydzielenia nowego gmachu dla szkoły powszechnej w Lubawie jest od dłuższego czasu bolączką miasta, domagającą się rozwiązania. Obecnie szkoła mieści się w budynku poklasztornym, który z biegiem czasu stał się zbyt ciasny i przestał odpowiadać rosnącym potrzebom miejscowego szkolnictwa powszechnego. Dość powiedzieć że na 19 kompletów szkolnych jest tylko 13 klas, w związku z czem działa zmuszona jest wyczekiwać na swą „kolejkę" i normalny tok zajęć jest wysoce utrudniony.

Tymczasem opróżniony został po likwidacji dawnego progimnazjum niemieckiego obszerny budynek, który zgodnie z obowiązującemi w tej mierze przepisami przejęły władze państwowe. Budynek ten nadaje się najzupełniej na siedzibę szkoły powszechnej, jednakże dotąd nie został jeszcze oddany miastu na ten cel ze względów proceduralnych, które nakazują w podobnych wypadkach zbadanie, jakie urzędy ewentualnie mogłyby zgłosić na niego swoje zapotrzebowanie. Do czasu załatwienia tej czysto formalnej sprawy gmach niestety stoi próżny.

Pan Wojewoda Pomorski ze swej strony uznając, że jedynie racjonalnem zużytkowaniem budynku jest przeznaczenie go na szkołę powszechną, wystąpił w tej sprawie z wnioskiem do Min. Spraw Wewnętrznych, prosząc o możliwie szybkie oddanie go w bezpłatną dzierżawę gminie miejskiej, która zkolei ulokowałaby tam szkołę. Wniosek jest obecnie rozpatrywany w Ministerstwie i decyzji należy spodziewać się w najbliższym czasie.

Uroczysta Akademja ku czci Powstania Listopadowego w Chojnicach

Dnia 29. 11. br., w świetlicy KPW. w Chojnicach urządzono uroczystą akademję ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego. Akademję zagaił wiceprezes ob. Troka. Następnie córeczka ob. Lewińskiego wygłosiła deklamację okolicznościową, poczem przemówił ob. Lewiński omawiając Powstanie Listopadowe. Dalej ref. kult.-oświatowy okręgu ob. Strzelecki w dłuższem przemówieniu dał obraz pracy i tężyzny Polski dzisiejszej i zakończył swoje przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem wieczór zakończono odśpiewaniem Roty.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 3 grudnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,21) —2,35; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,24) 1,17; w Przemyślu (San) (—1,16) 1,55; w Zawichoście (2,18) 2,00; w Warszawie (2,64) 2,51; w Wyszkowie (Bug) (0,89) 0,91; w Pułtusku (Narew) (1,10) 1,09; w Płocku (1,78) 2,07; w Toruniu (1,99) 2,14; w Fordonie (2,02) 2,10; w Chełmnie (1,88) 1,94; w Grudziądzu (2,05) 2,10; w Korzeniewie (2,23) 2,29; w Piekle (1,61) 1,69; w Tczewie (1,63) 1,74; w Einlage (2,54) 2,52; w Schiewenhorst (2,70) 2,70.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 3 bm. 2 st. C.

Kierunek wiatru: południowy.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Arleta i zielone pudła" — we wtorek, 4 bm., w Brodnicy, w środę, 5 bm., w Chełmnie, w czwartek, 6 bm., w Grudziądzu.

„Dziady" — w środę, 5 bm., w Toruniu.

Dalsze zwycięstwa BBWR.

w wyborach do rad gromadzkich na Pomorzu

Jak wiadomo, w szeregu gromadach na Pomorzu zostały unieważnione wybory do rad, przeprowadzone w dniu 27 października. Obecnie w tych gromadach przeprowadzane są nowe wybory. Niektóre wyniki już podawaliśmy. Dziś podajemy dalsze.

W gminie Sarnowo w powiecie chełmińskim na 12 mandatów BBWR. uzyskało 7, sympatycy BBWR. 3, bezpartyjni 2. W gminach Szczepanki i Dusocin w powiecie grudziądzkim na 32 mandaty BBWR. przypadło 21 mandatów (poprzednio 21), Stronnictwu Narodowemu 3 (poprzednio 3), N. P. R. 2 (poprzednio 3), i Niemcom 6 (poprzednio 5). W gminach Subkowy i Rzeżęcin w powiecie tczewskim BBWR. otrzymał 25 mandatów na ogólną ilość 36 (poprzednio BBWR. otrzymał 20), Stronnictwo Narodowe 9 (poprzednio 16), bezpartyjni 2 (poprzednio nic).

Wybory w wspomnianych gminach są dalszym wyrazem zdecydowanej przewagi BBWR., na Pomorzu, który nietylko nigdzie nie utracił żadnego mandatu, ale w wielu gromadach, w których odbywają się ponowne wybory, zwiększył swój stan posiadania, np. w Rzeżęcinie i w Subkowach.

Zebranie okresowe Związku Beliniaków w Grudziądzu

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w niedzielę, dnia 2 bm. w Grudziądzu zebranie okresowe Związku Beliniaków.

W salach Kasyna Obywatelskiego zebrali się dawni towarzysze broni z pod znaku Beliny, zjeżdżając z całego niemal Pomorza. Zebranie zagaił prezes p. ppłk. Kosiarski, dowódca 18 p. uł. pom., poczem zabrali głos inni członkowie zarządu: p. mjr. Zaleski (sekretarz) i p. nacz. Wielowieyski (skarbnik).

Po załatwieniu wstępnych spraw, przystąpiono do właściwych obrad nad sprawami organizacyjnemi. Narady toczyły się przez kilka godzin w harmonijnym i zgodnym nastroju.

Po części oficjalnej odbył się w przemiłej atmosferze obiad koleżeński, na którym dawni towarzysze broni, wśród wspomnień i anegdot spędzili kilka godzin, przypominając sobie nawzajem dawne dzieje.

Następne zebranie odbędzie się prawdopodobnie w Gdyni.

Tragiczny finał zabawy z bronią

15-letni chłopiec postrzelił śmiertelnie swego 11-letniego towarzysza

W Rożentalu w pow. lubawskim w tych dniach wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 11-letni chłopiec, Robert Karszewski.

Inny chłopiec, 15-letni Jan Brzozowski, manipulując flowerem, przez nieuwagę spowodował strzał. Nabój trafił Karszewskiego w lewą stronę piersi, zadając mu tak ciężką ranę, że nieszczęśliwy chłopiec po upływie kilkunastu minut zmarł. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Przeciwko nieumyślnemu zabójcy policja wszczęła dochodzenia.

„Przyjemny" krewniak

Okradł wuja i uciekł

Wyjątkowy typek „przyjemniaczka", a w dodatku przemiłego krewnego **przedstawia** młody i sympatyczny skądinąd **19-letni Brunon Szut ze Starogardu.** W sierpniu ub. roku — gościł on przez pewien czas **u swego wuja Tomasza Chmielewskiego.** Młodzieniec ten miał widocznie zwyczaj zapoznawania się z zawartością kieszeni, to też nie dziw, że gdy pewnego razu ręka jego lustrująca majątkową i realną wartość kieszeni wujowskiego płaszcza natknęła się na plik banknotów i brzęczącej monety — Szut nie zdzierżył i **wygarnowszy pieniążki dokumentnie, bez pożegnania i podziękowania za doznaną gościrę powrócił do matki.** Sprawka była zbyt gruba, by zagniewany wujcio puścił ją krewniaczkowi płazem, to też Brunonek zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Dla nauczki sąd **skazał „obiecującego" Szuta na pół roku więzienia,** zawieszając mu wykonanie kary na okres 3 lat, przez który to przeciąg czasu będzie musiał odwyknąć od zwyczaju grzebania w kieszeniach, tak wujowych, jak i osób obcych.

Wypadek motocyklowy komisarza straży granicznej

Pod Stężycą na Kaszubach komisarz straży granicznej z Kościerzyny rotmistrz de Rosset, jadąc na motocyklu, zderzył się z furmanką i odniósł szereg poważnych ran, m. in. złamania trzech żeber.

Śmierć czworaczków

Przed kilku dniami donoszono o urodzeniu się w Rumji (pow. morski), w rodzinie p. Pośpiesznego czworaczków: 3 chłopców i 1 dziewczynki. Niemowlęta, które początkowo czuły się dobrze, ostatnio zmarły.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Witold Mężnicki,** Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański,** Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Antoni Czerwiński,** Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.